Nr 301. Kraków, Piątek 3 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — **Główna trafika w Rynku.** — **Agencya J. Hopcasa** i A. Salomonowej, **ul. Sławkowska 2.** — **Handel St. Karlińskiego, Sukiennice.** — **Handel Kretschmera, ul. Szewska** — **Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.**

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Ameter. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Bezsilna większość.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam:

Izba posłów mechanicznie załatwia jeden wniosek „nagły“ po drugim, nie mając przytem żadnej pewności, że przez to istotnie zbliża się do końca sesyi i do porządku dziennego, który jest bardzo, nawet aż nadto obfity. Parlament mógłby być dumny, gdyby jeszcze w tej sesyi załatwił wszystko, co podług zamiarów rządu ma być w ciągu kilkunastu dni załatwione. — Nawet, gdyby się sprawdziła wiadomość, że rząd wobec piętrzących się trudności zrzekł się załatwienia ustawy wódczanej w sesyi letniej, pozostałby jeszcze bardzo bogaty program pracy parlamentarnej na lipiec. Rząd atoli nie ma żadnej rękojmi, że to będzie możliwe, choćby nawet stronnictwa większości, „recte“ rządowe, nie robiły żadnych trudności, co także jeszcze nie jest pewnem. Wiadomo przecie, że posłowie niemieccy z Czech, stanowiący część partyi rządowej, mający swego przedstawiciela — p. Pradego — w gabinecie (który właśnie teraz bawi w Karlsbadzie) zgłosili wczoraj aż cztery wnioski nagłe z niezaprzeczoną tendencyą dokuczenia rządowi i udaremnienia obrad normalnych. Z wielkiemi wysiłkami udało się rządowi wyeliminować z dyskusyi budżetowej wszystkie sprawy drażliwe; o kwestyi czesko-niemieckiej nic nie mówiono przy budżecie, nie zabierał głosu ani Kramarz, ani Pergelt, ani żaden inny z przywódców w sporze narodowym w Czechach.

Teraz zaś, zupełnie nagle, p. Pergelt uczuł potrzebę uregulowania tego sporu w „drodze nagłej“ przez wnioski, dotyczące znanych zajść na poczcie i w sądach w Czechach. Rozumie się samo przez się, że chodzi tylko o wywołanie dyskusyi, równającej się, jak się jeden z posłów wyraził, „podpaleniu parlamentu“.

To postępowanie p. Pergelta i jego towarzyszów wywołało oburzenie w innych stronnictwach większości i wobec tego zupełnego izolowania i wielkiej wywieranej na nich presyi, możliwem jest, że wnioski te zostaną cofnięte. Po wielu, wielu mozolnych rokowaniach uda się więc może rządowi doprowadzić do tego, aby przynajmniej z łona stronnictw większości nie zgłaszano więcej obstrukcyjnych wniosków nagłych. Lecz cóż to znaczy wobec regulaminu, umożliwiającego już 20 posłom zgłaszanie nowych wniosków nagłych! W parlamencie o 516 członkach, mającym ponadto takie tradycye, jak parlament austryacki, rząd nigdy nie jest pewny, czy jaka mała grupka nie pokrzyżuje mu wszystkich planów, choćby olbrzymia większość Izby stała za nim. Jest to jeden z najważniejszych względów, dowodzących, jak potrzebną jest zmiana regulaminu w interesie parlamentu i parlamentaryzmu.

Żaden rząd nie jest wieczny. Jeśli ten rząd ustąpi, przyjdzie inny; nie będzie rządu parlamentarnego, będzie gabinet urzędniczy z § 14. Więc dla rządu dobry regulamin, ułatwiający prace parlamentu, nie jest nieodzownym, ale jest on nieodzownym dla parlamentu, jeśli nie chce się on zdyskredytować w oczach ludności.

Mówią też, że właściwie główną przyczyną ewentualnego szybkiego odroczenia parlamentu ma być opór socyalistów przeciw ustawie wódczanej. Nawet więc w razie, gdyby stronnictwa większości zdecydowane były ustawę tę pod pewnemi warunkami uchwalić, a partya socyalistyczna chciałaby to udaremnić za pomocą obstrukcyi i wniosków nagłych, rząd również nie mógłby postawić na swojem. Lecz taka obstrukcya socyalistów nie wydaje się prawdopodobną. Partya, rozporządzająca 87 głosami, potrzebująca koniecznie trybuny parlamentarnej, nie rozbija lekkomyślnie parlamentu. Z drugiej atoli strony przeciw obstrukcyi partyi, liczącej 87 posłów, parlament nie ma też normalnego środka zapobiegawczego. Dobry regulamin może natomiast udaremnić obstrukcyę 20 ludzi złożonych z najrozmaitszych obozów i jednostek, nie mających nic do stracenia, a którym pokrzyżowanie planów olbrzymiej większości sprawia jedynie satysfakcyę osobistą. Dopóki więc nie nastąpi rozumna reforma regulaminu, stosunki w parlamencie austryackim, nie będą zdrowe. Większość parlamentu odgrywa wprost śmieszną rolę. Jedni chcą wyjechać do kąpiel, wielkiej liczbie posłów wiejskich spieszy się do robót polnych, a tymczasem wszyscy muszą siedzieć w Wiedniu i przysłuchiwać się dyskusyom sztucznie wywołanym, a co najgorsza, nie wiedzą wcale kiedy się to skończy, bo nie zależy to wcale od nich. Oni nie kierują parlamentem, czyni to kilka jednostek zawadyackich, przed nikim nic odpowiedzialnych i od tych jednostek cały parlament jest zawisły.

Takim oto jest chwilowo stan rzeczy, który wszystkich irytuje, wszystkich denerwuje, ale wobec którego wszyscy są bezbronni i bezsilni. Jeśli ma być wogóle coś jeszcze załatwione w obecnej sesyi, choćby z wykluczeniem ustawy wódczanej, stronnictwa większości dobrze uczynią, jeśli się pospieszą i wszystkie ustawy, w których uchwalenia rząd sobie życzy, — jak odszkodowanie rodzin rezerwistów, melioracye, polepszenie płac i t. p., zamienią również na wnioski nagłe i w ten sposób uprzedzą obstrukcyonistów. Jeśli można było w ten sposób załatwić ugodę węgierską i budżet, nie należy się cofać przed tym środkiem i względem innych ustaw, potrzebnych dla ludności. *Sz.*

Zjazd słowiański w Pradze.

Jak już kilkakrotnie wspominaliśmy, odbędzie się dnia 12 b. m. w Pradze zjazd delegatów słowiańskich, którzy omówić mają kwestyę obesłania kongresu słowiańskiego w Moskwie. Mieliśmy już sposobność wypowiedzenia zdania naszego w tej sprawie, wobec której zajmujemy wyczekujące i krytyczne stanowisko. Nie wynika stąd, abyśmy „a limine“ odrzucali samą myśl porozumienia się przedstawicieli ludów słowiańskich, lub przynajmniej szukania dróg, do tego porozumienia wiodących. Z tego wychodząc stanowiska, nie uważalibyśmy za rzecz właściwą, aby przedstawiciele stronnictw polskich, stojących na gruncie narodowym, uchylili się od udziału w zjeździe praskim, który nie przesądza przedewszystkiem w niczem kwestyi, czy stronnictwa polskie uczestniczyć będą w kongresie słowiańskim w Moskwie i jaką obejmą tam rolę. W tego rodzaju wypadkach nieobecność nie jest wskazaną.

W sprawie zjazdu praskiego zabiera głos „Słowo Polskie“, a przypomniawszy, że nie mając własnego rządu, zdać musimy politykę naszą na cały naród, argumentuje w następujący sposób:

„W stosunku do innych narodów i do państw kierować się nam wolno jedynie i wyłącznie polską naszą racyą stanu i z niej wynikającą rachubą polityczną; nie miłością ani nienawiścią, nie sympatyą ani antypatyą, bo jedna jak druga trafny sąd mąci, jeno rozważeniem narodowego naszego interesu.

„Wobec coraz groźniejszego naporu pruskiej hakaty na nas i na cały świat słowiański, pożądanem jest bliższe porozumienie się wzajemne Słowian dla wspólnej przed grożącem im niebezpieczeństwem obrony. Specyalnie zaś dla zaboru rosyjskiego stworzyłoby ono przytem jedynie w dzisiejszych warunkach możliwą platformę normalnych ze społeczeństwem rosyjskiem, czy też pewnemi jego żywiołami, stosunków, których z góry wyrzekać się realna polityka nasza nie może, do których — o ile to tylko możliwe bez rezygnacyi z naszych narodowych aspiracyj — dążyć wprost musi.

„Więc gdy wyszła ze strony neosłowiańskich kół rosyjskich i czeskich inicyatywa do konferencyi w Pradze, któraby sprawę słowiańskiego porozumienia omówiła, interes nasz narodowy nakazał nam zaproszenia tego nie odrzucić, przeciwnie, przyjąć je z całą gotowością.

„Lecz przyjmując je, zaznaczyć należało z góry, że chcąc porozumienia słowiańskiego, uznając jego korzyści i jego potrzebę, nie myślimy w żadnym razie podporządkować naszej narodowej polityki ogólno-słowiańskim celom, że nie roztopimy naszej indywidualności narodowej w słowiańskiem zbrataniu i że nasza polityka będzie zawsze polską, a nie słowiańską, polityką samoistną, własnej naszej racyi stanu, a nie jakiejbądź innej idei etnicznej czy państwowej

„I dlatego właśnie Koło polskie w Wiedniu uchyliło się od udziału w konferencyi praskiej. Bo nie jest ono organem ogólnej naszej polityki narodowej, lecz uważa się samo tylko za delegacyę narodu do parlamentu, której naród poruczył obronę i reprezentacyę swych interesów w monarchii, prowadzenie jego polityki w zakresie spraw, z przynależności naszej do Austryi wynikających. — Udział Koła w konferencyi praskiej oznaczałby więc niejako zwrot w naszej dotychczasowej polityce parlamentarnej w kierunku słowiańskich specyficznie dążeń, dążeń do przeciwstawienia w całem życiu państwa zwartego obozu słowiańskiego reszcie wchodzących w skład jego narodowości, a specyalnie ludności niemieckiej.

„Wychodząc z tego założenia grupa narodowo-demokratyczna w Kole od pierwszej chwili uważała za konieczne powstrzymanie się Koła od udziału w konferencyi praskiej. I tegoż zdania był, jak się okazało, ogół Koła i ogół naszej prasy. Koło odesłało skierowane do siebie zaproszenie do właściwej organizacyi ogólnej naszej polityki narodowej: do stronnictw.

„W ręku zorganizowanych stronnictw spoczęła sprawa słowiańskiego porozumienia. Przez stronnictwa swe, społeczeństwo nasze ustali dalszy swój do reszty słowiańskich narodów stosunek“

W uzupełnieniu tych wywodów organu narodowej demokracyi, podać możemy w sprawie zjazdu praskiego następujące informacye:

Przed paru tygodniami odbyły się w Krakowie konferencye przedstawicieli stronnictw polskich, stojących na gruncie narodowym. Na konferencyach tych zapadła uchwała, że w zjeździe praskim wziąć powinni udział nie tylko przedstawiciele polscy z bezpośrednio interesowanego zaboru rosyjskiego, lecz także delegaci polscy z zaboru austryackiego. Uczestnictwa ostatnich z nich domagali się rodacy nasi z za kordonu.

Zjazd praski nie przesądza w niczem kierunku i uchwał kongresu słowiańskiego, odbyć się mającego w Moskwie. Co do liczby delegatów, którzy uczestniczyć będą w zjeździe praskim, zgodzono się, że Polacy, Czesi i Rosyanie wyślą po 15 delegatów, z innych narodów słowiańskich każdy po czterech. W razie, gdyby Rosyanie zwiększyli liczbę swoich delegatów, to w tym samym stosunku zwiększy się także udział Polaków. Z ogólnej liczby 15 polskich delegatów przypaść ma na Galicyę 5, z pozostałych dziesięciu zaś przeważną większość otrzyma Królestwo Polskie, po jednym lub dwóch delegatów otrzyma Litwa i Biała Ruś

Z Galicyi wezwano następujące stronnictwa narodowe do desygnowania delegatów na zjazd praski: stronnictwo demokratyczne polskie łącznie z innemi grupami demokratycznemi, stronnictwo demokratyczno-narodowe, stronnictwo ludowe, prawicę narodową łącznie z autonomistami i centrum katolickie łącznie z lwowskiem stronnictwem chrześcijańsko-demokratycznem.

Biadania nie w porę.

Z Wiednia piszą nam pod datą 2 b. m.:

W polskich kołach poselskich, a także w pewnej mierze poza niemi, zwróciło na siebie uwagę, oczywiście w kierunku ujemnym, „Pokłosie parlamentarne“ w postaci korespondencyi z Wiednia, umieszczone we wtorkowym numerze „Czasu“ na miejscu naczelnem. Ma to być „impromptu“, brakuje mu tylko ducha, dowcipu, lekkości. Po przeczytaniu „Pokłosia“ można powtórzyć to, co marszałek Mac Mahon, objeżdżając jako prezydent republiki francuskiej okolice dotknięte powodzią, powiedział do swojej świty: „Co tu wody!“

Autor korespondencyi rozpoczął od stwierdzenia, że budżet nareszcie został uchwalony, a skończył na jeremiadzie nad poślednią wartością obecnego Koła polskiego. „Na szczęście—czytamy w „Pokłosiu“ — Koło polskie znajduje się w tem położeniu, że posiada jeszcze dosyć talentów pozostałych z minionej doby, z onegdaj, a także i z wczoraj“. W których głowach mieszczą się te talenty, „Czas“ nie powiada, sądząc zapewne, że to zbyteczne, jak byłoby zbytecznem odpowiadać na pytanie: „Kto jest królem poezyi polskiej?“

Przyznawszy łaskawie, że p. Stapiński nie jest nowicyuszem, twierdzi dalej autor „Pokłosia“, że dyskusya budżetowa dała odpowiedź bezwarunkowo przeczącą na pytanie, czy powszechne głosowanie wydobędzie na jaw nowe talenty. A dawni przywódcy, dawne „filary polskiej myśli politycznej w Austryi“ — biada „Czas“ — naturalną koleją rzeczy ustępują jeden po drugim, młodzi zaś z pomiędzy nich pragną jak najrychlej dojść do szczytu, nie posiadając wytrawnej miary swoich poprzedników. Przy tak szybkim tempie politycznego życia nowi posłowie mają „zbyt krótki oddech“, ażeby podążyć za dawnymi

Po tej astmatycznej uwadze, twierdzi „Czas“ z przedziwną pewnością siebie, że „z nowych ludzi w Kole dotąd ani jeden nie zdradził kwalifikacyi na przyszłego przywódcę“, mówi dalej, że popisy nowych posłów, to „popisy małego chłopca wobec życzliwej rodziny“, a wreszcie prawi „o zależności tych posłów od łaski wyborców“. Wogóle wobec dawniejszej tężyzny rozpiera się dzisiaj miernota i słabizna. „Względną pociechą w tej smutnej sytuacyi — kończy „Czas“ — jest fakt, że zgoła nie lepiej dzieje się w innych klubach — może raczej gorzej. Obniża się poziom Koła polskiego, ale obniża się też poziom całej Izby poselskiej“.

Przypomina się stary dzwonnik, który opuszczając swoje stanowisko na dzwonnicy parafialnej i wręczając klucze od niej młodemu następcy, zawołał z patosem do swoich przyjaciół: „Przekonacie się, że on nie potrafi dzwonić tak, jak ja“. A gdyby redakcya „Czasu“ zaglądnęła do swojego niedzielnego numeru, w którym umieściła obszerne sprawozdanie z rozprawy budżetowej Izby panów, zwłaszcza z przemowy hr. Pinińskiego — gdyby to uczyniła, to przekonałaby się, że i dawni przywódcy nie tęgo dzwonią.

Na owej rozprawie budżetowej przemawiał hr. Thun w sposób dla wielu niesympatyczny, ale o temacie aktualnym i słuchano go jako człowieka, który należy wprawdzie do Izby panów, ale nie jest „abgethan“. Jak mówią Niemcy: „Graf Thun ist noch nicht abgethan“. Mówił bardzo dzielnie dr Grabmayr, mówił także Baernreither, którego przemówienie przy tej sposobności uzupełniam. Otóż Baernreither nie zwalczał wprawdzie samego budżetu, ale wskazując na cały szereg zwiększonych i nowych wydatków, obliczył, że w najbliższym budżecie stałe zwiększenie wydatków wyniesie 90 milion. koron. Na pokrycie tej sumy będzie mieć rząd do rozporządzenia 35 do 40 milionów koron z podwyższonego podatku wódczanego, a 40 milionów z nadwyżki budżetowej, pozostaje tedy jeszcze do pokrycia 10 do 15 milionów rozchodu, aby zrównoważyć sumę stale zwiększonych wydatków, obliczoną na 90 milionów. Do tego dodać należy olbrzymie inwestycye kolejowe i dróg wodnych, gdyż np. na koleje potrzeba 500 milionów oprócz kolei północnej. Zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej i ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, również pochłonie znaczne sumy, a wobec tego mowca domaga się zerwania z systemem pokrywania dorywczego poszczególnych wydatków, a wypracowania wyczerpującego planu finansowego.

Były to mowy, na które się można nie godzić, ale którym przyznać trzeba i treść i formę. Jakże ubożuchno, nikle, anemicznie brzęczy mowa członka Izby panów Czajkowskiego. Nie czynimy mu z tego powodu zarzutu, gdyż „nemo ultra posse obligatur“ — ale p. Czajkowski, to przecież jeden ze starych, który zasiadał przez kilka kadencyj w Izbie posłów i jako jeden z „najtęższych“ (!) wyawansowany został na członka Izby panów. Nie lepiej wystąpił hr. Piniński, jeden z „filarów polskiej myśli politycznej w Austryi“. Hr. Piniński mówił dużo o spirytusie (sans ésprit!) i o finansach krajowych, nie siląc się na nowe pomysły, o cukierku zniżenia podatku cukrowego i o goryczach Wahrmundyady, najwięcej zaś o stronach rzekomo ujemnych obecnego parlamentu. Jakże nie w porę wybrał się „Czas“ ze swojemi biadaniami nad mowami posłów polskich w Radzie państwa, skoro owym mowom nie może przeciwstawić nic lepszego nad przemówienia p. Czajkowskiego i owego „filaru politycznej myśli polskiej w Austryi“, hr. Pinińskiego.

Te dwie mowy nic nie przyniosły, a złą przysługę oddał „Czas“ obydwom mowcom, przeciwstawiając starych parlamentaryuszów dzisiejszym, z powszechnego głosowania wyszłym.

Dzisiejsi posłowie polscy złożyli dowód, że lepiej rozumieją potrzeby życia gospodarczego kraju i żywiej odczuwają tętno życia narodowego. Znalazłszy się wobec tak niekorzystnej dla narodu polskiego sytuacyi, jaką wytworzyły groźne zamachy pruskie i zakusy ruskie, rozwinęło dzisiejsze Koło energię, na jaką dawne Koło w zwalczaniu tak kierunku prosofilskiego polityki austryackiej, jak i nawięzującego się sojuszu Rusinów z Niemcami może nie byłoby się zdobyło. O ile zaś dbalej i skuteczniej dzisiejsi posłowie polscy bronią ekonomicznych interesów kraju, tego najświeższym dowodem jest energiczna postawa Koła wobec projektu rządowego co do podwyższenia podatku spirytusowego. Dzisiaj też można już powiedzieć, że klęska, grożąca krajowi z tej strony, w znacznej części, wskutek tej energii Koła, uchyloną została i to wbrew tendencyom „Czasu“ i jego przyjaciół politycznych, którzy w tej kwestyi od razu po stronie rządu stsnęli.

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

14 (Ciąg dalszy.)

Stanął tuż obok mnie. Czułam jego spojrzenie na sobie, ale nie miałam odwagi spojrzeć mu w oczy. Wyczytałby w nich przestrach.

Bladłam.

On zaś mówił do mnie tłumionym szeptem, którego dźwięku nigdy nie zapomnę.

— Almo, lękaj się jednej rzeczy najbardziej ze wszystkich, nie rozbudzaj w nikim pragnienia szczęścia. To dziki, drapieżny ptak, który śpi w każdym człowieku — śpi, dopóki nikt go nie zbudzi. Bądź ostrożną w dwójnasób — w dwójnasób, za siebie i za drugich. Nie budź tych szalonych ptaków w cudzych piersiach, bo obudzisz go w sobie. Strzeż się, Almo. Ptak ten wgryza się w serce, jak sęp... i wypija duszę do szczętu. Wypił już moją — ty wiesz o tem. Strzeż się zatem.

Drżałam, choć prawie nie rozumiałam w pierwszej chwili, co mówił do mnie. Lęk mię zdejmował, największy zaś przed nim samym.

Przecież ja przed nim przedewszystkiem uciekam. Przecież rozmowa z nim wbiła mi się w serce, jak drut rozpalony. Przecież to on sam uderzył po skrzydłach tego dzikiego ptaka, śpiącego we mnie, o którym mówił.

— Nie myśl, Almo — odezwał się po chwili, kiedy ja ani jednem słowem nie odezwałam się do niego — że żal żywię ku tobie. Byłaś jeszcze dzieckiem, kiedy mię swojem sercem obdarowałaś, byłaś już kobietą, kiedy mi je odebrałaś. Nie gniewam się o to na ciebie. Uległem przez jedną noc czarującej złudzie, która w mojej pustej duszy pozapalała jakieś nowe ognie... Ale to trwało tak krótko. To powinno było trwać tak krótko. Dobrze powiedziałaś sama... To była litość, nie miłość. Ale, Almo, na Boga, nie myl się nigdy! Słowa takie ważą się, jak samo życie. Słowa takie tylko raz padają, potem mogą tylko umrzeć, ale choć łatwo padały, bardzo ciężko i strasznie umierają.

— Winna jestem — zdołałam powiedzieć.

— Daruj — rzekł jeszcze — że napadłem cię tutaj w takiej chwili, która dla ciebie jest czemś więcej niż miłość, niż ślub, niż wszystko. Przyszedłem, Almo, bo nie mogłem wyrzec się tej rozmowy z tobą, bo nawet twoja litość jest jeszcze dla mnie nieskończenie drogiem uczuciem.

Serce przestawało bić we mnie. On tak cierpiał!

— Tak, Almo, to wiedzieć powinnaś, co ci teraz powiem. Nie żądam niczego od ciebie, nie spodziewam się żadnej łaski, wyzułem zię z wszelkiej, najdrobniejszej nawet z twej strony dobroci — i tak cię właśnie kocham. To, widzisz, jest może uczucie wdzięczności, może tęsknota obudzonego z drzemki przedśmiertnej podróżnika... wszystko to jest w mojej miłości — ale ona sama istnieje prawdziwa. Mówię ci to, bobym inaczej skłamał — mówię ci to, bo to dla ciebie będzie serdeczną przestrogą.

Byłam zupełnie oszołomiona. Nie wiedziałam, co się ze mną działo. Miałam chwilę, kiedy chciałam go pochwycić za rękę i całować i prosić o przebaczenie. On tak cierpiał.

— Do widzenia ci, Almo. Jeżeli kiedy będziesz chciała mieć obok siebie prawdziwego przyjaciela w złej doli, pamiętaj, w złej, wspomnij o mnie. Raz napisz, przyjadę... Pamiętaj i nie gardź.

Wyszedł, wyszedł. Wiedziałam, że już nie wróci. Jestem pewną, że kiedy rano będę wyjeżdżała, on jeden nie zjawi się na werandzie — bo nie będzie miał sił do tego przy obcych.

Cierpi, cierpi.

Czy tak się kocha? Czy to jest miłość?

Jakże ja biedna jestem, że nic, a nic nie wiem, i nie umiem nic na to poradzić. Ani jednego słowa nie wymówiłam do niego — ani jednego! Ja zupełnie myśleć nie umiałam jego myślami. I teraz jeszcze pamiętam każde słowo, każde załamanie się głosu, a jednak tak mało wiem... taka jestem bezradna.

Droga moja do Krakowa będzie bardzo smutna. Całkiem inna jak przypuszczałam. Może ta droga nigdy się nie skończy. Może powrócę tu...

Pierwszy raz lęk mnie ogarnia przed tem, co będzie.

Dnia 10 września w Krakowie.

Uczę się, uczę się i tylko uczę się. Nie mam czasu na nic innego. Wyrzucam sobie nieraz, że tak rzadko zaglądam do pamiętnika, ale doprawdy, nie mam kiedy. Madzia Wękowska powiada, że jak chcę zdać maturę gimnazyalną, to muszę przysiedzieć fałdów i zamienić się w kujona.

A ja chcę zdać maturę, koniecznie, koniecznie.

Uczy mię Madzia. Do matematyki i fizyki wzięłam studenta Bartyńskiego. Boję się go. — Bardzo jest młody, prawie tak młody, jak ja, ale podobno szalenie zdolny i bajecznie pracowity. Jego prace seminaryjne budzą podziw w kolegach. Kładzie wszystkich. To rozumiem. Ja, gdybym kiedy jaką pracę pisała, to tak, żeby położyć wszystkich, tak, jak on. Koniecznie! to rozumiem!

Boję się go, bo ze mną absolutnie o niczem innem nie mówi, tylko o działaniach matematycznych.

— Dzień dobry, panno Almo — kładzie kapelusz na stole i już zanurza się w zeszyt. Potem przechodzi ze mną nowe zadania, tłomaczy mi jasno, aż za jasno, co, jak, dlaczego, po co.

— Do widzenia, panno Almo — i wychodzi.

Zawsze, ile razy wyjdzie, mam wrażenie, że mnie ktoś zbił, zupełnie zbił. Jestem wprost zmęczona.

Madzia mówi, że on ściśle myśli i dlatego mnie miesza się w głowie, bo ja nieprzyzwyczajona jestem do tego — że jak się wprawię, to ta ścisłość jego wyda mi się zupełnie inną — że będę miała wrażenie, jakbym się wykąpała w górskim, ożywczym potoku!

Ja Madzi wierzę, ale to wydaje mi się tak niepodobną rzeczą.

Powiadają wszyscy, że uczę się dobrze i że za dwa lata powinnam złożyć maturę. Madzia złożyła w jednym roku! wierzyć mi się nie chce.

Miałam list od ojca. Matuchna także się dopisała. Są bardzo stroskani. Pytają się o to, czy jestem zdrowa i czy mi nie brak pieniędzy. — Brak trochę, ale nie napiszę o tem, chyba w ostatniej chwili. Będę się oszczędzała w wydatkach. Czy to jednak się uda?

Dnia 16 września.

Zapisałam się na kursa Baranieckiego. Mam mnóstwo koleżanek. Ile tu gwaru, jakie tu życie! Na pensyi było całkiem co innego. Tam każda z nas myślała o tem, jakby się wykłamać od lekcyi i jakby najmniejszym wysiłkiem odrobić zadane — tutaj, albo która nie chce się uczyć, to się nie uczy, albo chce się uczyć, to już uczy się całą duszą.

Ja uczę się całą duszą. Byłam dotychczas marnem stworzeniem. Nie wiedziałam, że w nauce można znaleźć absolutną rozkosz. Każde tu słowo to nowa prawda, nowy świat — jakiś cudowny kraj, gdzie wszystkie drzewa i kwiaty i pagórki i lasy są wykute z różowego marmuru — gdzie niema absolutnie żadnej rzeczy znikomej.

Dnia 28 września.

Bratyński nic a nic nie zmienił się względem mnie. Po prostu uważa, że ja, Alma, nie istnieję dla niego. Uczy mię z ironiczną wyrozumiałością, jeżeli czego nie wiem, uśmiecha się, ale tak dziwnie. Jestem przy nim zupełnie onieśmielona.

Czy on o niczem innem nie potrafi mówić, tylko o ułamkach, równaniach i ciśnieniu powietrza? Przecież to można obłędu dostać, jeżeli w głowie ma się tylko same cyfry.

Madzia powiada, że starsi studenci tak zawsze postępują z embryonami, i że to nawet zaszczyt dla mnie, jeżeli mnie kto uważa za embryona, bo jeszcze nie złożyłam matury.

Dziś umyślnie włożyłam bluzkę nową, którą kupiłam u Zimmlera, i wpięłam narcyz we włosy, ażeby go zirytować. Przypuszczałam, że jego trygonometrya i analityka i waryacye nie przystosują się do tej nagłej zmiany sceneryi.

Ale on absolutnie nic nie dostrzegł. Patrzył na mnie, jak zoolog na ciekawy okaz grzyba trującego, ani mniej, ani więcej. Uważał widać moją nową bluzkę za tkankę barwną pospolitą u grzybów, a narcyz w moich doskonale zaczesanych włosach za robaczka świętojańskiego, który usiadł na muchomorze. (D. c. n.).

Wojna domowa w Persyi.

III.

We wszystkich wiadomościach z Persyi wspomina się najczęściej o Zilli-sułtanie, jako o kierowniku rewolucyi i pretendencie do tronu. O tym Zilli-sułtanie dzienniki rosyjskie podają następujące informacye:

Zilli-sułtan jest najstarszym synem zabitego szacha Nassor-Eddina. Nie odziedziczył on tronu po swoim ojcu, ponieważ, według ustawy perskiej, o dziedziczeniu tronu, zatwierdzonej przez Rosyę w r. 1828, następcą tronu może być ten tylko z synów szacha, którego powiła księżniczka kadżarska, t. j. krwi, równej panującej. W myśl tego przepisu szachem został młodszy brat, Zilli-sułtana, Muzafer Eddin, który panował do roku 1906 i na krótko przed śmiercią nadał Persyi konstytucyę. Zilli-sułtan mianowany był przez ojca swego generał-gubernatorem Ispahanu. W czasie kilkuletnich rządów swoich w tem mieście, zyskał on sobie sławę człowieka okrutnego i nieubłaganego.

Jako generał-gubernator Ispahanu, zorganizował on sobie armię na wzór europejski, mimo, że wówczas w całej Persyi wojsk regularnych wogóle nie było. Przy pomocy instruktorów angielskich, wyćwiczył on tę armię tak dobrze, że przedstawiciele dyplomatyczni państw europejskich zaczęli pisać o niej długie referaty, jako o zjawisku ogromnej doniosłości.

Na dworze teherańskim dowiedziano się o sile tej armii z ogromnem przerażeniem. Stary szach rozkazał synowi natychmiast armię rozpuścić. A nadto ograniczył jego kompetencyę jako generał-gubernatora i zmniejszył znacznie terytoryum okręgu ispahańskiego.

Za panowania Muzafer-Eddina Zilli-sułtan znajdował się długi czas w cieniu, gromadząc olbrzymie kapitały, w którym to celu nie cofał się nawet przed lichwą. Szach nie lubił i nie ufał swemu bratu, którego stanowczość charakteru i niepowściągnione ambicye napełniały go trwogą. Dopiero kiedy zaczął się w Persyi ruch rewolucyjny, Zilli-sułtan wyszedł z ukrycia, rzucając ogromne kapitały na jego poparcie i wzmocnienie. Muzafer-Eddin wiedział o tem, ale czuł się za słabym do walki z bratem. Doszło do tego, że kiedy szach skazał na śmierć kilku przywódców rewolucyi, Zilli-sułtan napisał do niego list otwarty, w którym bardzo ostro wzywa go do wstąpienia na drogę reform i czyni mu rozmaite bardzo ciężkie zarzuty. Wkrótce potem Zilli-sułtan przybył osobiście do Teheranu i wygłosił do tysiącznych tłumów płomienną mowę, w której wzywał je do zrzucenia haniebnego jarzma i do zdetronizowania szacha.

Od tego czasu nazwisko Zilli sułtana złączyło się na zawsze z rewolucyą perską. — Nowy szach Mamed Ali widział w nim najniebezpieczniejszego wroga i wszystkiemi siłami starał się go pozbyć. Ale Zilli sułtan umiał zawsze wysyłanych nań przez szacha skrytobójców wczas schwytać i wbić na pal. Armię zaś regularną, rozrzuconą po państwie, zyskał on już przedtem, przyjąwszy na siebie opłacanie jej żołdu, na co szach, chcąc nie chcąc, musiał się zgodzić, ponieważ sam pieniędzy nie ma, a subwencye, które mu wypłaca rząd rosyjski, okazały się niewystarczającemi na te ciężkie czasy.

Wszyscy, którzy znają Zilli sułtana i sposób jego działania, przepowiadają mu wielką przyszłość. Zdaniem wielu znawców stosunków, walka szacha Mamed Alego z rewolucyą jest wogóle beznadziejną, ponieważ Zilli sułtan, dzisiaj człowiek lat 65 liczący, ma wolę nieugiętą i umie czekać, aby zadać cios tem pewniejszy.

Tymczasem jednak w Teheranie przynajmniej, szach jest panem sytuacyi. Korespondent „Timesa" donosi stamtąd, że wszystkie dzienniki zostały zamknięte, drukarnie zaś zrabowane najpierw i zniszczone, a potem opieczętowane. Cała falanga robotników, najętych z rozkazu szacha, rozbiera do fundamentów gmach parlamentu... — Targowe place są otwarte, kupcy muszą siedzieć w sklepach, pod dozorem kozaków, ale nikt nic nie kupuje, ani nie sprzedaje. Zgromadzenia i noszenie broni zakazane jest pod grozą kary śmierci.

Korespondent „New York Heralda" odwiedził gubernatora Teheranu, rosyjskiego pułkownika generalnego sztabu, Lachowa, który zapewnił go, że artyleryi nie będzie się już więcej używało w obrębie stolicy, ale że „zbrojne wizyty" po domach nie mogą ustać, dopóki wszyscy rewolucyoniści nie będą unieszkodliwieni.

W obozie szacha w ogrodach Bogszach, codzień odbywa się torturowanie i tracenie schwytanych rewolucyonistów. Obliczono w przybliżeniu, że w Teheranie podczas krwawych starć z kozakami zginęło przeszło tysiąc ludzi, nie licząc straconych. Nadto kozacy zburzyli sto kilkadziesiąt domów.

Na prowincyi państwa, szczególniej w Arezbejdżanie, wojna domowa toczy się z niesłychaną zażartością. — Bliższych jednak informacyj o niej żadne źródła dotąd nie przynoszą.

Kronika naukowa.

(Druga wyprawa Charcota do bieguna południowego. — Zdobycze pierwszej wyprawy. — Lot balonem przez Alpy. — Próby z balonem hr. Zeppelina).

Ku końcowi bieżącego miesiąca słynny francuski badacz bieguna południowego, Jan Charcot, wypłynie na nową wyprawę naukową z portu Havre na okręcie, który przez trzy lata przygotowywano i zbrojono do boju. Nie inaczej jak tylko bojem należy nazwać tę drugą wyprawę Charcota do bieguna południowego, gdzie na każdym kroku nieustannie walczyć trzeba z wrogiemi dla człowieka żywiołami. Świat naukowy przywiązuje wielką wagę i niemałe nadzieje do nowej wyprawy Charcota, który je zupełnie usprawiedliwia. Charcot w lipcu 1903 r. udał się po raz pierwszy do bieguna południowego na okręcie „Le Français". Przez dwa lata przebywał w arktycznych okolicach. Obawiano się, że okręt razem z załogą zginą, bez śladu pośród lodów, obawy atoli nie spełniły się. Na wiosnę 1905 r. Charcot powrócił do Francyi, przezwyciężywszy z towarzyszami niewypowiedziane trudy i niebezpieczeństwa.

Zdobycze naukowe Charcota były wprost nieocenione i dotąd jeszcze praca nad niemi nie ukończyła się. Zakład Pasteura w Paryżu otrzymał od niego 500 odmian nieznanych mikrobów, a dyrektor tamtejszego muzeum przyrodniczego, Turquet, pięć tysięcy zoologicznych prób, które są kopalnemi pozostałościami cudownego świata zwierzęcego, o jakim dotąd nikt nie marzył. Geologowie, biologowie i zoologowie pracują od trzech lat nad tym materyałem naukowym i jeszcze go dotąd nie wyczerpali. Jakie rozmiary mają te prace, wynika z faktu, że na podstawie materyału, dostarczonego przez Charcota, wyłania się zupełnie nowe, przełomowe zapatrywanie na powstanie i rozwój naszego planety. Paryska akademia umiejętności oświadczyła po zbadaniu owego materyału, że obie półkule ziemi, północna i południowa, nie rozwijały się, jak dotąd sądzono, równomiernie, ale że w dzisiejszych krainach lodowych dokoła bieguna południowego znajdowała się niegdyś bujna roślinność, tudzież fauna o właściwych kształtach i olbrzymich rozmiarach.

To są już pewniki naukowe. Znakomity paleontolog francuski, Albert Gaudry, wyrzekł te słowa: W lodowych krainach bieguna południowego czekają nas odkrycia, które świat w podziw wprawią. Stamtąd wyłonią się nieprzeczuwane zapatrywania na tajemnicze zagadnienie, w jaki sposób kiełkowało i rozwijało się życie.

Geografia i fizyka równie wzbogaciła się dzięki Charcotowi, który odkrył nieznane przestrzenie ziemi i po raz pierwszy naukowo sformułował prawo o przypływie i odpływie morza nad biegunem południowym. Uwzględniwszy te zasługi naukowe Charcota, nie zdziwimy się, że Francya drugą wyprawę jego popiera usilnie, uważając to za obowiązek kraju. Na wniosek Doumera parlament francuski uchwalił jednogłośnie 600.000 franków na cele tej wyprawy. Obok tego szczodre fundusze dały naukowe zakłady, a zwłaszcza „Institut de France", Towarzystwo geograficzne i Muzeum przyrodnicze. Prasa czynem i słowem poparła nowe przedsięwzięcie Charcota

Wyprawa Charcota może znowu trwać będzie przez dwa lata. Na taki przynajmniej czas będzie zabrany prowiant. Okręt, wielki i silny, rozmiarami przewyższa znacznie statek z pierwszej wyprawy, przedsięwziętej dla odkrycia bieguna południowego, równie tajemniczego jak północny. Nie wiemy dotąd, czy tam znajduje się kontynent, czy wyspy, czy większe powierzchnie lądu, czy morze Lodowate. O zbadanie tej tajemnicy pokusi się Charcot przedewszystkiem. Oczywiście obok tego poświęci uwagę wszystkim innym, nasuwającym się w takich razach zagadnieniom z dziedziny zoologii, paleontologii i biologii. I słusznie powiada „Matin", z którego czerpiemy te informacye, że wyprawa Charcota jest przedsięwzięciem narodowem w myśl hasła Brosses'a: „Zbadanie bieguna południowego jest zadaniem Francyi".

Miniaturową wobec przedsięwzięcia Charcota jest wyprawa balonem kapitana Beauclair'a w Alpach, chociaż i ona posiada swoje znaczenie dla nauki. Kapitan Beauclair przedsięwziął lot balonem z lodowca Eiger na Jungfrau, gdzie się znajduje stacya kolei. Przeleciał przez majestatyczny Borner Oberland, przez Eiger, Mnicha, Jungfrau, o co dotąd kusili się bezskutecznie inni aeronauci. Na tydzień przed wyprawą porozumiewał się kapitan Beauclair z Zakładem meteorologicznym, który badał prądy w górnych warstwach powietrza zapomocą balonów pilotowych, wypuszczanych na wysokość 10.000 metrów. W ten sposób stwierdzono na Scheideck umiarkowany północno-południowy prąd powietrza, mający na wysokości mniej więcej 3000 metrów 4 do 5 metrów szybkości

Wobec tak pomyślnych warunków atmosferycznych kapitan Beauclair wzniósł się w powietrze. Wyprawa ma na celu poczynić zdjęcia fotograficzne z gór, oraz przeprowadzić spostrzeżenia meteorologiczne. Według ostatniego telegramu z Brieg, balon widziano wznoszący się ponad górami Belalpe. Tam zaczął opadać i sądzono, że nastąpi wylądowanie w okolicy Brieg, atoli aeronauci wyrzucili część balastu i balon jak strzała wzniósł się na wysokość około 3000 metrów, szybując ku dolinie Nanz. Czy wylądował w dalszej okolicy, dotąd niewiadomo

Przy tej sposobności wspomnieć należy o sprawie balonu Zeppelina, mającej znaczenie, wychodzące poza granice sportu, choćby z tego powodu, że ma być wypróbowany system tak zwany stały (Starres System). Jak donoszą z Friedrichshofen nad jeziorem Bodeńskiem, hr. Zeppelin jeszcze nie tak rychło przedsięweźmie próbę wielkiego lotu. Powtórne, uzupełniające napełnianie balonu gazem potrwa stosunkowo czas dłuższy. Na miejscu znajduje się wprawdzie 4000 stalowych cylindrów, ale zawartość ich została prawie zupełnie spotrzebowana. Skutkiem tego znaczna liczba zbiorników musi być wysłana celem napełnienia ich gazem.

Zewnętrzna budowa balonu hr. Zeppelina zmieniła się nieco w ostatniej chwili. Boczne stery, umieszczone pomiędzy przyrządami stabilizacyjnemi, składają się obecnie z dwóch równoległych płaszczyzn pionowych i podobne są do latawca Hargravego. Dalej umieszczone zostały u góry i dołu na wzór balonów francuskich dalsze dwa prostopadłe przyrządy stabilizacyjne, a ster kształtu eliptycznego, znajdujący się na czele, został powiększony. Jak widzimy, hr. Zeppelin w ostatniej chwili ulepsza swój balon, co niektórzy uważają za dowód, że przedwcześnie zgłosił się do lotu.

Ale, jak zapewniają telegramy, ostatnia, sześciogodzinna próba lotu dała pomyślne wyniki i wykazała pożyteczność dokonanych zmian, a także sprawność licznej stosunkowo załogi. Ponieważ balon ma pójść na usługi armii, więc rzeczoznawcy wojskowi zajmują się jego bezpieczeństwem wobec strzałów działowych. Chociaż każdy balon w znacznym stopniu jest bezpieczny przed ogniem artyleryi, mimo to wojskowość żąda, ażeby statek hr. Zeppelina mógł się wznieść ponad wysokość 1.500 metrów, co jest możliwe tylko przez wyrzucanie balastu, gdyż dynamiczny ster w górę wystarcza zaledwie na pionowe ruchy do 200 metrów. Próba co do wysokości lotu odbędzie się oczywiście ku końcowi lotu na odległość — gdy już przez samo zużycie 1.200 kilogramów benzyny nastąpi znaczne ulżenie. Niemcy z niecierpliwością i nie bez obawy przed zawodem oczekują rozstrzygającego lotu.

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Z dni niepogody. Od kilku dni trwająca słota zaczyna być bardzo przykrą dla mieszkańców Krakowa. Szczególniej dotkliwie odczuwają brak pogody te osoby, które albo już wyjechały albo zamierzały w tych dniach wyjechać na świeże powietrze, do letnisk lub miejsc kąpielowych. Od dni kilku mamy z małemi kilkugodzinnemi przerwami ciągły deszcz; powietrze się ochłodziło, a zasępiony szaremi chmurami horyzont nie daje nadziei rychłego wypogodzenia się.

Dzisiaj dla odmiany mamy znowu deszcz, lecz przy dusznem i parnem powietrzu. Przed południem na kilka zawodów mieliśmy burzę, spadł obfity deszcz wśród błyskawic i grzmotów.

Z miejscowości kąpielowych: Zakopanego, Rabki, Krynicy i innych donoszą nam, że i tam prawie trwała słota i zimno wpływa ujemnie na sezon, który o tej porze jest mniej niż po inne lata ożywiony.

Również rolnicy skarżą się na niepogodę, która jeśliby dłużej potrwała, sprowadzić może dla gospodarzy niepożądane wyniki.

Tak więc jak dotychczas bieżące lato nie zadawala nikogo, chyba... właścicieli handli z parasolami.

Wycieczki w Krakowie. Dzisiaj przybyła do Krakowa wycieczka 60 uczniów i uczenic szkoły ludowej w Milówce, pod przewodnictwem kierownika szkoły i prezesa miejscowego „Ogniska", p. Feliksa Koczura. Wycieczka złożyła piękny wieniec u stóp pomnika Mickiewicza i drugi mniejszy na kamieniu Kościuszki w Rynku głównym, poczem rozpoczęto zwiedzanie miasta pod kierunkiem przewodników.

Ochrona dzieci. Otrzymujemy następujące pismo: Celem ułatwienia krajowemu komitetowi dla ochrony dzieci rozpoczętej pracy organizacyjnej, podejmuję się w dodatku do dalszego ciągu swoich „Studyów" opracować fachowo i przedstawić ogólny obraz obecnego stanu ochrony nad dziećmi i młodzieżą w Galicyi od wieku niemowlęcego do 18 r. życia. Opracowanie takie jest konieczne, jeżeli podjęta akcya krajowego komitetu ma być prowadzona celowo i opierać się na uporządkowanym materyale statystycznym. Proszę więc usilnie wszystkie zarządy istniejących w kraju stowarzyszeń, zakładów, ochronek, burs itp. instytucyj publicznych i prywatnych, oraz osoby prywatnie zajmujące się ochroną dzieci biednych, osieroconych, opuszczonych i zaniedbanej młodzieży, aby raczyły mi dostarczyć najpóźniej do końca lipca 1908 najnowszych sprawozdań i dat statystycznych z zakresu swojej filantropijnej działalności. W szczególności prosiłbym o podanie przeciętnych kosztów utrzymania i kształcenia wychowanków, wykazania, w jakim stosunku do zgłoszeń uwzględnia się prośby o przyjęcia, a wiele takich próśb dla braku miejsca i środków się odrzuca, oraz czy i o ile filantropijna działalność danego towarzystwa lub zakładu opiera się na trwałych podstawach finansowych (fundacye, stałe wkładki członków itp.), czy też jest chwiejną, zawisłą od jednorazowych zmiennych ofiar dobroczynności publicznej. Wszystkie pisma galicyjskie proszę w interesie dobra publicznego o łaskawe przedrukowanie tej odezwy. Dr Józef Serkowski, Lwów, ul. Piekarska 12.

Wiec akademicki. W poniedziałek dnia 6 b. m. o godzinie 6 odbędzie się w sali Kopernika (Collegium novum) wiec słuchaczy wydziału filozoficznego działów przyrodniczych w sprawie rozszerzenia studyów przyrodniczych w uniwersytecie Jagiellońskim.

Przeniesienie komisaryatu. Biuro komisarza miejskiego obwodu II przeniesione zostało z dniem dzisiejszym do zakupionego przez gminę gmachu przy ulicy Poselskiej l. 8, na partorze.

Z dyrekcyi policyi. W dyrekcyi policyi, radcę policyi, p. Władysława Swolkiena, który w tych dniach wyjechał na urlop 2-miesięczny, zastępować będzie będzie w sprawach urzędowych kom. pol. dr Henryk Jasieński.

Kierownictwo biura bezpieczeństwa publicznego pod „Telegrafem" objął obecnie z powodu wyjazdu na urlop nadkomisarza policyi dra Broszkiewicza, komisarz policyi, dr Józef Minasowicz.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę dnia 4 b. m. ukaże się po raz pierwszy arcywesoły wodewil w 4 aktach p. t.: „Szukajcie dziecka" ze śpiewami i tańcami Z. Przybylskiego W rolach główniejszych wystąpią pp. Gawlikowska-Poleńska, Czajkowska, Konarska, Zielińska, Kalinowski, Cholewicz, Falkowski i inni.

Egzamin dojrzałości odbył się w liceum żeńskiem Heleny Kaplińskiej w Krakowie w dniach 22, 23 i 24 czerwca pod przewodnictwem p. Józefa Winkowskiego, dyrektora gimnazyum V, jako delegata Rady szkolnej krajowej. — Komisya egzaminacyjna przyznała świadectwo dojrzałości następującym uczenicom zakładu: Błochównie Adeli (z odznacz.), Chmurskiej Aleksandrze, Cukrzyńskiej Janinie (z odzn.), Głuchowskiej Maryi, Katyńskiej Zofii (z odzn.), Kleitzównie Jadwidze, Kniaziołuckiej Stefanii (z odzn.), Lgockiej Zofii, Łosiównie Konstancyi (z odzn.), Łozińskiej Maryi, Maleckiej Helenie, Pocieszance Helenie, Święckiej Maryi (z odzn.), Wejdównie Jadwidze (z odzn.), Wojcickiej Annie (z odzn.), Wolskiej Jadwidze, uczenicy prywatnej Słotwińskiej Kazimierze (z odznacz.), nadto eksternistkom: Komorowskiej Annie (z odzn.), Römerównie Irenie i Zaleskiej Anieli. Jedna uczenica odstąpiła od egzaminu ustnego. Nie reprobowano żadnej.

Protekcya przy okienku. Piszą nam z miasta: Zapytać się godzi, odkąd na poczcie głównej przy odbiorze listów poleconych i sprzedaży marek zaprowadzono system protekcyjny. Wczoraj bowiem po dłuższem czekaniu, dostałem się do okienka i prosiłem o marki, tymczasem manipulantka, ignorując moją prośbę, wzięła list od stojącego z tyłu oficera. Możeby zarząd poczty wydał w tym kierunku jakieś pouczenie, jeżeli ono dotąd nie istnieje, że pierwszeństwo przy okienku w załatwieniu swej sprawy mają ci, którzy pierwej przyszli.

Na niegrzeczność wobec publiczności personalu trafiki głównej (w Rynku) od dość długiego czasu dochodzą nas skargi. Nierzadko kupującego traktuje się w tej trafice tak, jakby sprzedając towar, czyniono mu łaskę. Nie podnosiliśmy tego dotąd, bo sądziliśmy, że stosunki się zmienią i że personal tej trafiki stanie się, jeżeli nie grzecznym i usłużnym wobec kupującej publiczności, to przynajmniej mniej opryskliwym. Niestety, tak się nie stało; spodziewać się należy, że dopiero ta notatka pomoże.

Z kroniki wypadków. Wczoraj wieczorem na ulicy Karmelickiej przejechał fiakier 7-letniego chłopca Stefana Sz., syna komisarza skarbowego. Przejechanie było nader ciężkie i obok licznych kontuzyj chłopiec odniósł złamanie lewej nogi. Na miejsce wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe, które, po prowizorycznym opatrunku odwiozło rannego do szpitala św. Ludwika. Przeciw nieostrożnemu woźnicy wdrożyła policya dochodzenie.

Wczoraj wieczorem koło mostu podgórskiego miał miejsce krwawy napad. Na siedzącą nad brzegiem Ernestynę Dembowską, żonę rybaka, napadła z nienacka jakaś kobieta i ugodziła ją jakiemś tępem narzędziem w głowę tak silnie, iż Dembowska straciła przytomność, a następnie ciężko ją pobiła i poraniła. Do leżącej w kałuży krwi kobiety przybyło pogotowie ratunkowe i przewiozło ją na stacyę ratunkową, gdzie ją opatrzono.

Z Rady miasta Podgórza. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego. Na wstępie obrad poświęcił burmistrz kilka słów wspomnieniu pośmiertnemu zmarłego radnego L. Stuhra, które Rada, stojąc, wysłuchała.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował zamknięcia rachunkowe wapiennika i kamieniołomów miejskich za rok 1907, oraz bilans miejskiego zakładu elektrycznego. Rada przyjęła do wiadomości zestawienia rachunkowe i zatwierdziła je. Załatwiono szereg spraw administracyjnych i personalnych, oraz udzielono szereg urlopów radnym.

Z Podgórza donoszą nam: Z końcem szkolnego roku odbył się doroczny popis uczennic szkoły fortepianowej Maryi Żarskiej, przy licznym udziale publiczności. Doborowy program jak: Beethoven, Brahms, Chopin, Godard, Grieg, Mozart, Weber i t. p. wykazywał tak u młodszych, jak i starszych uczennic wielkie postępy i zupełne zrozumienie kompozytorów, a zarazem wyrobioną technikę. Grały na cztery ręce: Aprilówna Adela, Zofia Buczkowska i Janina Bardlówna, Aprilówna Helena i Wilhelm Immerglück; na skrzypcach: Stefania Gajewska i Ludmiła Jankówa. W solowych utworach popisywały się: mała Oldzia Martusiewiczówna, Marya Wójcikówna i Dora Bannetówna. Wynik ogólny potwierdza powszechną opinię znakomitej metody nauczycielki. W popisie brali udział: Mieczysław Wierzuchowski, młodziutki uczeń prof. Wierzuchowskiego i p. Gros, znany z pięknej gry szerszej publiczności.

Z kraju.

Konkurs na posadę nauczycielską. Zarząd główny T. S. L. podaje do wiadomości, iż przy szkole polskiej w Ostrawie Morawskiej, utrzymywanej przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, wakuje posada nauczyciela z egzaminem wydziałowym z I grupy. Do posady tej przywiązane są pobory i płaca zasadnicza 2200 kor., na mieszkanie 400 kor., oraz dodatek w kwocie 200 kor. w I do III roku służby przy szkołach T. S. L. (z podwyżką w kwocie 200 kor. za każde następne trzechlecie), razem 2900 kor. rocznie. Nauczyciel, zamianowany na powyższą posadę, otrzymuje bezpłatny urlop z posady przez się zajmowanej, z wliczeniem lat służby przy szkołach T. S. L. do emerytury. Do wyżej wyszczególnionych poborów wliczać się także będą dodatki pięcioletnie, przypadające nauczycielom według normy krajowej. Posada obsadzona zostanie z dniem 1 września b. r. Podanie, należycie udokumentowane, wnosić należy najdalej do dnia 15 lipca b. r. pod adresem Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (ul. Floryańska l. 15).

Konkursy. Zarząd główny „Macierzy szkolnej" rozpisuje niniejszem konkursy:

1) Na posadę kierownika prywatnej 3-klasowej szkoły w Boguminie na dworcu. Płaca według postanowień śląskiej ustawy szkolnej, pomieszkanie w naturze, dodatek funkcyjny 250 koron i dodatek „Macierzy" w wysokości 10 proc. od płacy zasadniczej. Postanowienia śląskiej ustawy szkolnej podaje się niżej.

2) Na posadę nauczycielki prywatnej 3-kl. szkoły w Boguminie na dworcu;

3) na posadę nauczyciela prywatnej 3-kl. szkoły w Dziećmorowicach;

4) na posadę nauczyciela i 1 nauczycielki prywatnej 4-kl. szkoły w Ostrawie Polskiej;

5) na posadę mistrzyni prywatnej ochronki w Ostrawie Polskiej. Płaca roczna 720 koron, 10 proc. dodatek „Macierzy" 72 kor. i wolne pomieszkanie;

6) na posadę mistrzyni ochronki w Cieszynie. Płaca roczna 720 kor.,, 10 proc. dodatek „Macierzy" 72 kor., dodatek na mieszkanie 250 koron.

Wymienione posady nadane będą prowizorycznie na rok jeden z obopólnem prawem 3-miesięcznego wypowiedzenia.

Wysokość płac normuje śląska ustawa szkolna w następujący sposób: Nauczyciel bez egzaminu kwalifikacyjnego pobiera adjutum w kwocie 900 koron rocznie; nauczyciel posiadający patent kwalifikacyjny, płacę 1200 kor. do czasu włączenia go do statusu, co następuje zwyczajnie w 3 lata po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego. Płace włączonych do statusu nauczycieli dzielą się na 4 klasy, a mianowicie: IV klasa 1400 kor., III klasa 1600 kor., II klasa 1800 kor., I klasa 2000 koron. — Klasę płacy nauczyciela, mającego stałą posadę poza Śląskiem, oznaczy zarząd główny „Macierzy" podług lat służby. Pięciolecia wynoszą 10 prc. od płacy zasadniczej. Każdy nauczyciel otrzyma nadto 10 prc. płacy tytułem dodatku „Macierzy" i odpowiednie wolne pomieszkanie, względnie dodatek na mieszkanie od 250 do 500 kor., zależnie od warunków miejscowych.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do 20 lipca b. r. pod adresem: Zarząd główny „Macierzy szkolnej Księstwa Ciesz." w Cieszynie, Dom Narodowy.

Skrytobójcze morderstwo. Z Tyńca donoszą nam: Onegdajszej nocy spełnioną została zbrodnia, mianowicie zamordowany został zamożny gospodarz z Tyńca, Józef Wyrewka. Zwłoki jego znaleziono w polu, strasznie zmasakrowane: głowa roztrzaskana, żebra połamane, kilka z nich przebiły wątrobę. Na miejsce zjechała komisya sądowa ze Skawiny, sędzia śledczy Bałys i lekarze dr Nawrat i dr Maszewski. Aresztowano trzy podejrzane o morderstwo osoby.

„Sokół" w Skawinie, jak już donosiliśmy, urządza w najbliższą niedzielę 5 b. m. po południu wielki festyn we własnym parku i gmachu w Skawinie, a to bez względu na pogodę. Łatwość komunikacyi ze Skawiną, do której z Krakowa-Podgórza odchodzą po południu dwa pociągi (o godzinie $1^1/_4$ i $3^1/_4$) przysporzy zapewnie „Sokołowi" skawińskiemu gości, którzy nie tylko mogą się zabawić, ale i zwiedzić piękną okolicę Skawiny, gdzie kiedyś Kazimierz Wielki miał swój zamek letni, na fundamentach którego opiera się dzisiaj gmach „Sokoła" skawińskiego.

Poświęcenie sztandaru szkolnego szkoły polskiej imienia Maryi Konopnickiej, utrzymywanej przez Towarzystwo szkoły ludowej w Morawskiej Ostrawie, odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. Program uroczystości: O godzinie $8^1/_2$ rano pochód ze szkoły polskiej do kościoła parafialnego. O godz. 9 uroczysta Msza św. i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie powrót ze sztandarem do szkoły. O godzinie $10^1/_2$ rano w wielkiej sali Domu polskiego wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Przemówienia. Doroczny popis uczniów i uczenic szkoły. Śpiewy, deklamacye, odczytanie klasyfikacyi i rozdanie nagród.

Gorlice, 2 lipca. (Rada miejska. — Budowa gimnazyum.)

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod osłoną podwójnego kordonu policyi, a to dla zapobieżenia powtórnemu rozbiciu posiedzenia, jak to miało miejsce podczas obrad Rady w dniu 17 czerwca. Mimo to jednak i wczoraj publiczność na sali, w korytarzach i pod oknami sali posiedzeń magistratu kilkakrotnie dała powód do interwencyi policyi. Na porządku dziennym była znowu dyskusya nad wnioskiem magistratu o zaciągnięcie pożyczki w Banku krajowym w kwocie 350.000 koron na budowę gimnazyum i szkół ludowych. I znów stoczono walną bitwę, za i przeciw budowie gimnazyum, dyskutowano do godziny pół do 10 w nocy i wkońcu posiedzenie zamknięto, nie powziąwszy żadnej uchwały. Jednak najważniejszą sprawę postawiono na końcu porządku dziennego, obejmującego 20 punktów. Nic więc dziwnego, że radni, wyczerpani kilkugodzinną dyskusyą nad sprawami tak błahemi, jak przyjęcie lub nieprzyjęcie kilku petentów do związku gminy gorlickiej, jak udzielenie lub odmówienie urlopu kilku radnym itp., nie byli w stanie dotrwać do końca obrad i doprowadzić do powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie budowy gimnazyum.

Substrat do dyskusyi dał referat wiceburmistrza p. Tarczyńskiego, streszczający się w następujących cyfrach: Z pożyczki 350.000 koron, zaciągniętej w $4^1/_2$ procentowych listach zastawnych Banku krajowego, roczna rata amortyzacyjna wynosiłaby kor. 15.408, czyli tyle, ile za lat 3 kosztowałoby wynajęcie sal na pomieszczenie wzrastającej z każdym rokiem liczby klas gimnazyum i mieszkanie dla dyrektora zakładu. Sam kosztorys budowy gmachu, wynoszący 305.000 koron, w rzeczywistości przedstawia się o 12.000 tańszym, kwota ta bowiem przypada na urządzenie wodociągów, do których według brzmienia kontraktu nie miasto, lecz rząd jest obowiązany.

Nadto z chwilą rozpoczęcia budowy gimnazyum Rada powiatowa zapewniła miastu subwencyę roczną w kwocie 4000 koron, tak, iż cały ciężar, spadający na miasto, przedstawia się w postaci 27 prc. dodatków gminnych do podatków, który to ciężar znacznie maleje w porównaniu z korzyścią, choćby tylko materyalną, jaką miasto przez gimnazyum odnosi. Przy obecnym jednak składzie Rady usiłowania magistratu w tym kierunku mogą liczyć jedynie na poparcie nielicznej grupy inteligencyi z pierwszego koła. Tem większej tedy energii sprawa ta od nich wymaga.

Rzeszów, 1 lipca. Ogół tutejszych obywateli miał zamiar pożegnać bankietem sekretarza starostwa, p. Romana Żurowskiego, przeniesionego na kierownika starostwa w Bóbrce, urzędnika, który taktownem postępowaniem zaskarbił tu sobie niekłamane uznanie. P. Żurowski, dowiedziawszy się o tem, zastrzegł się przeciwko temu, prosząc, aby jeżeli już jest to życzeniem ogółu, przeznaczony na ten cel datek obrócić raczej na cel publiczny. Zebrane na ten cel datki w kwocie 264 koron przeznaczył p. Żurowski na budowę domu i bursy im. hr. Andrzeja Potockiego w Rzeszowie, który to fundusz jest już dość spory i jest nadzieja, że już w niedługim czasie myśl w czyn będzie zamieniona

Głogów, 2 lipca. Dnia 28 czerwca b. r. obchodziło nasze, przed 3 laty założone, gniazdo sokole uroczystość poświęcenia sztandaru. Miasto i domy odświętnie udekorowano. O godzinie 6 rano odegrała miejscowa muzyka sokola, powołana do życia przez obecnego prezesa p. Menerka, złożona przeszło z 30 członków, pobudkę po ulicach miasta. Wcześnie zaczęli się zjeżdżać członkowie okolicznych gniazd sokolich ze sztandarami, których witała muzyka przed gmachem „Sokoła". Przybyła drużyna z Rzeszowa ze sztandarem, z Kolbuszowej ze sztandarem, z Łańcuta, Tarnobrzega, delegaci ze Lwowa, Przemyśla, Skawiny, Tyczyna i t. d. Ponadto zjawiły się i inne stowarzyszenia okoliczne, z pośród których najsilniej była reprezentowana „Gwiazda" rzeszowska.

O godzinie 10 rano wyruszyły drużyny łącznie ze strażą pożarną miejscową z Zaczernia, poprzedzone przez banderyę włościańską do parku „Grabina". Tutaj odprawił mszę polową i dokonał poświęcenia sztandaru ks. Walenty Mazanek z Łańcuta. Podniosłe kazanie wypowiedział ks. Momidłowski z Przemyśla. Gdy się skończyła ceremonia wbijania gwoździ, szereg przemówień rozpoczął delegat Związku ze Lwowa. — Wielkie wrażenie sprawiły przemówienia dwóch włościan, którzy w prostych, prawdziwie ze serca płynących słowach, nawoływali do zgodnego działania wszystkich, bez różnicy, stanów.

Po odebraniu przez prezesa od nowoobranego chorążego przysięgi na sztandar, ruszono na Rynek, gdzie defilowały drużyny pochodu przed nowo-poświęconym sztandarem. Po uroczystości odbył się wspólny obiad, do którego zasiadło przeszło 400 osób.

Po południu, mimo nie bardzo sprzyjającej pogody, odbył się festyn, a wieczór odegrali abituryenci gimn. patryotyczną sztukę p. t. „Matka żyje", poczem odbyła się zabawa towarzyska.

Biała, 2 lipca. Jak swego czasu doniesiono, suspendowano dotychczasowego sekretarza magistratu, Kneska, znanego nieprzyjaciela Polaków, za zbrodnię seksualną. Knesek przed aresztowaniem uciekł i ma się znajdować w Szwajcaryi. Następcą jego mianowano Pawła Seeboeka, komisarza policyi w Przemyślu, naturalnie znowu Niemca. Seeboek należy do stowarzyszenia „Bund der Deutschen in Galizien" i ma być jednym z głównych agitatorów tego towarzystwa.

Ze świata.

Zamknięcie szkół. Czytamy w dziennikach warszawskich:

Kurator warszawskiego okręgu naukowego w odezwie do naczelnika piotrkowskiej dyrekcyi naukowej polecił zamknąć 17 szkół prywatnych polskich w gub. piotrkowskiej, a mianowicie: dwie szkoły 8-klasowe męskie i 3 szkoły 7-klasowe żeńskie w Częstochowie, szkołę 8-klasową męską w Piotrkowie, szkoły 8-klasową męską i 7-klasową żeńską w Zawierciu, szkołę 4-klasową w Sosnowcu, 2-klasową prywatną w Piotrkowie i 7 szkół jedno- i dwuklasowych przeważnie w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Władza administracyjna w Piotrkowie zastanawia się nad pomieszczeniem uczniów zamkniętej szkoły miejscowej; rzucono projekt otwarcia równoległych klas w gimnazyum rządowem i przyjęcia tam uczniów klas niższych nawet bez egzaminów; zamiary te jednak nie zgadzały się z poglądem dyrekcyi naukowej.

Korespondent „Głosu Warszawskiego" dodaje, że w Piotrkowie panuje pogląd, iż otwarcie ponowne zamkniętych szkół, albo nowych takiego samego typu, lecz pod innemi firmami, nie natrafi na przeszkody ze strony miejscowej władzy administracyjnej.

Z Warszawy donoszą: Zgodnie z postanowieniem głównego naczelnika kraju, generał-lejtnant

Martson objął obowiązki czasowego generał-gubernatora gubernii warszawskiej i naczelnika ochrony wojskowej miasta Warszawy i gubernii warszawskiej.

Pożar w Ozorkowie. „Kuryer Warszawski“ donosi: Wiadomość, która nadeszła do Warszawy o rzekomo groźnym pożarze w Ozorkowie, okazała się, na szczęście, przesadzona. Jak telegrafuje nasz współpracownik, pożar ograniczał się do spalenia kilku budowli. Powstał on o godzinie 10 przed południem na rogu ulic Ciemnej i Kościelnej, gdzie spłonął 2-piętrowy dom z oficyną i szopą, a w nim 200 rubli i wszystkie ruchomości. Zaledwie ten pożar ugaszono, powstał zaraz drugi przy ulicy Maszkowskiej w domu zmarłego wczoraj starca Plucińskiego. Oprócz zwłok nic z płonącego domu wydobyć nie zdołano. Stąd ogień przerzucił się na 2 sąsiednie domki frontowe, kilka oficyn i szop — i strawił je. O godzinie 9 wieczorem miejscowa straż, przy pomocy leśmierskiej, niebezpieczeństwo usunęła. — Ogólne straty wynoszą około 13.000 rubli. — Czterech strażaków przy akcyi ratunkowej odniosło rany.

Samobójstwo artystki. W Żytomierzu otruła się artystka goszczącej tam trupy dramatycznej Bolesławskiego, Helena Witkowska. Jak donoszą dzienniki tamtejsze, zmarła kilkakrotnie już usiłowała odebrać sobie życie podczas pobytu w teatrze na prowincyi w Królestwie.

Międzynarodowy kongres prasy w Berlinie. Na odbytym w ostatnich dniach zeszłego miesiąca w Krakowie zjeździe delegatów prasy polskiej z Galicyi, Królestwa i Poznańskiego powzięto uchwałę, iż dziennikarze polscy nie wezmą udziału w tegorocznym międzynarodowym kongresie prasy w Berlinie, właśnie dlatego, że kongres ten odbywa się w stolicy Prus. O uchwale tej zawiadomiono Związek dziennikarzy słowiańskich w Pradze, który solidaryzując się z postanowieniem dziennikarzy polskich, uchwalił również — o czem donieśliśmy onegdaj w telegramach — nie brać udziału w kongresie berlińskim.

Jubileusz Józefa Ungera. Znakomity prawnik, były profesor uniwersytetu w Wiedniu, były minister, a obecnie prezydent trybunału państwowego, Józef Unger, obchodził wczoraj 80 rocznicę urodzin. Z tego powodu składały mu życzenia wybitne osobistości i rozmaite instytucye, a że Unger jest filarem centralizmu, więc i politycy z jego obozu znaleźli się pośród gratulujących.

Z procesu Eulenburga. Niedawno donieśliśmy, że sędziowie przysięgli w procesie Eulenburga użalali się na niedyskretne wynoszenie z sali rozpraw wiadomości o szczegółach rozprawy, które pojawiają się w prasie. Obecnie donoszą z Berlina, że dzienniki są niezadowolone ze ścisłego przestrzegania poufności rozprawy przeciw Eulenburgowi. „B. Mittags Ztg.“, stojąca w stosunkach z Hardenem, zarzuca sądowi, że traktuje Eulenburga zbyt grzecznie i względnie, czyniąc dla niego udogodnienia, których nie czyni się innym więźniom. Pismo daje do poznania, że istnieje zamiar odroczenia sprawy.

Wyrok w procesie „Matina“. W procesie senatora Humberta z dziennikiem „Matin“ w Paryżu przysięgli wszystkie postawione pytania potwierdzili. Trybunał skazał wydawcę „Matin'a“ na 3000 fr. grzywny, zapłacenie oskarżycielowi odszkodowania w sumie 50.000 fr. i ogłoszenie wyroku w 201 dziennikach francuskich i zagranicznych, między temi w „Matin“.

Przypominamy czytelnikom, że w sprawie tej przyniosła obszerną wiadomość „Kronika paryska“, umieszczona we wczorajszym numerze „Nowej Reformy“.

Smierć poety. W Chrystyanii umarł przedwczoraj poeta norweski Jonasz Lie w 75 roku życia. Zmarły poświęcał się krótki czas adwokaturze, ale rychło porzucił zupełnie ten zawód i oddał się literaturze, osiadłszy w Chrystyanii. Poezye jego zjednały mu sławę nie tylko w ojczyźnie, ale także za granicą, zwłaszcza w Niemczech. Pisał również dramaty, powieści i nowelle. Obok Ibsena i Björnsona zajmował Lie stanowisko wybitne w literaturze norweskiej.

Zjawisko świetlne. Jak donoszą z Kopenhagi, widziano tam z wtorku na środę późnym wieczorem w górnych warstwach powietrza bardzo silne, żółtawe światło, przy którem można było czytać. Nie wyjaśniono dotąd naukowo tego zjawiska, wiadomo tylko, że wywołane zostało odbiciem się promieni słonecznych. Zauważono je również w Berlinie, nad którem niebo na wielkiej przestrzeni jaśniało czerwonem, lub żółtem światłem. Także w Królewcu i na wybrzeżu Bałtyku niebo w owej porze było silnie oświecone.

Przedłużenie dnia o godzinę. Parlament angielski ma temi dniami rozstrzygnąć sprawę dość zajmującą. Oto jeden z posłów postawił wniosek, żeby wydaną została ustawa, mocą której wszystkie zegary w Anglii będą od dnia 1 kwietnia co roku do 30 września spieszyły się o 1 godzinę, natomiast od 1 października do 31 marca szły według wskazówek astronomii. To wyprzedzanie słońca przez zegary latem zaoszczędzi Anglii na świetle sztucznem rocznie około 50.000.000 funtów szterlingów. Jeśli się pomyśli, że wszyscy będą musieli o godzinę wcześniej wstawać, a o godzinę wcześniej kłaść się, a więc zużywać więcej dnia podczas światła słonecznego, a mniej podczas światła sztucznego — to, rzecz prosta, zaoszczędzą Anglicy ogromnie wiele światła sztucznego i tym sposobem znajdą się w warunkach o wiele zdrowszych dla ich wzroku i o wiele korzystniejszych dla ich kieszeni. Dla wniosku tego panuje w angielskiej Izbie gmin usposobienie bardzo przychylne.

Zmarli.

Ks. Jan Jaworski, prałat i kanonik katedralny, zmarł w Tarnowie.

W Czeladzi pod Sosnowcem zmarł w 78 roku życia ks. dr Ludwik Jacek Satalecki, proboszcz tamtejszy. Zmarły pochodził z Krakowa, gdzie się urodził.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych I klasy: Józefa Olszewskiego, Stanisława Michalika, Włodzimierza Macielińskiego, Józefa Stojowskiego, Antoniego Smółkę, Emila Gulbińskiego, Hipolita Sigaio, Filipa Dauma, Kazimierza Germana Sadovy'ego, Michała Siedmiograja, Jana Józefa Pelczarskiego starszymi geometrami ewidencyjnymi II klasy w IX klasie rangi.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli uczestnicy zjazdu w 20 rocznicę matury w gimnazyum Sobieskiego (klasa VIII a) 229 K 80 h (t. j. 94 K. oraz 54 ruble i 6 kop., złożonych do rąk p. Jana Turka); S. Piekarczyk wygrane w taroka 5 K 52 h; H. 1 K.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę: „Żydówka“. Gościnny występ Ireny Sołłohub i Wład. Floryańskiego.

W niedzielę po południu: „Faust“. Gościnny występ Tad. Łowczyńskiego i Al. Niżankowskiego.

W poniedziałek: „Wesoła wdówka“ z p. Schupp.

We wtorek: „Carmen“. Występ p. Lachowskiej i Łowczyńskiego.

We środę: „Mąż trzech żon“.

We czwartek: „Mąż trzech żon“.

W piątek: „Mąż trzech żon“.

W sobotę: „Cyganerya“.

W niedzielę: „Wesoła wdówka“.

W poniedziałek: „Mąż trzech żon“.

We wtorek: „Opowieści Hoffmana.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Szukajcie dziecka“.

W niedzielę po południu: „Gorąca krew“; wieczór: „Szukajcie dziecka“.

Z kalendarza. W sobotę 4 lipca: Ireneusza b. m. i Uldaryka b.; w niedzielę 5 lipca: Krwi P. J., Antoniego Maryi Zac.; w poniedziałek 6 lipca: Izajasza pr. i Dominiki.

Wschód słońca 4 lipca o godz. 3 min. 39, zachód o 7 m 50; długość dnia 16 godzin min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 lipca termometr doszedł od 7·7 do 21·3 C.; barometr opadał.

Dnia 2 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 741·1 mm., termometru 15·0 C.; wiatr zachodnio południowo-zachodni.

Dział ekonomiczny.

× **Ustawa o pomocnikach handlowych.** Z Wiednia donoszą: Komisya gospodarcza rozpoczęła wczoraj szczegółową dyskusyę nad wypracowanem przez subkomitet przedłożeniem w sprawie ustawy o pomocnikach handlowych. Refer. dr Dułęba zaznaczył, że uzupełnienia i zmiany dokonane przez subkomitet w projekcie, starają się podnieść materyalne i socyalno-polityczne stanowisko pomocników handlowych. Wniosek pos. Reumanna, o włączenie personalu trafik i kolektur loteryjnych do tej ustawy, został przyjęty. Natomiast odrzucono wniosek pos. Forstnera, aby ustawa mogła być stosowana także do robotników pomocniczych w przemyśle handlowym, jako też do robotników pomocniczych tych zawodów, których ustawa ta dotyczy. Zresztą przyjęto bez zmiany §§ 1—3.

× **Słowiańskie Towarzystwo gospodarcze.** Z Wiednia donoszą: Ukonstytuowało się tu słowiańskie Towarzystwo gospodarcze, które ma działać w kierunku rozwinięcia stosunków gospodarczych i handlowych między Słowianami. Do zarządu tej organizacyi weszli także poseł Markow, kilku posłów czeskich oraz poseł słoweński, Ploy. Ze strony polskiej dotychczas nie zgłosił nikt udziału.

× **W Jamreczu** odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 b. m. postój wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej.

× **Dyrekcya kolei państwowych** w Krakowie wydała w czerwcu 1908 r. drugi dodatek do ściennego i kieszonkowego rozkładu jazdy wskutek zmiany w ruchu pociągów na szlakach kolei państwowych w Galicyi. Kto posiada wymienione rozkłady jazdy, może te dodatki bezpłatnie otrzymać, a mianowicie: do kieszonkowego w każdej kasie osobowej za okazaniem kieszonkowego rozkładu jazdy, a do ściennego w dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

× **Eksport do Holandyi.** Celem wykształcenia stosunków eksportowych pomiędzy Austryą a Holandyą, względnie koloniami holenderskiemi, urządzoną zostanie w Amsterdamie wystawa wzorów austryackich towarów eksportowych. Interesenci, którzyby chcieli wziąć udział w tej wystawie, zechcą zgłosić się w biurze Izby handlowej i wypełnić odnośne formularze zgłoszenia.

Budapeszt, 3 lipca. Pszenica na październik 10·95 do 10·96; żyto na październik 9·04 do 9·05; owies na październik 8·35 do 8·36; kukurydza na lipiec 7·00 do 7·01, kukurydza na sierpień 7·10 do 7·11, kukurydza na maj 6·97 do 6·98; rzepak na sierpień 16·60 do 16·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lipca.

Prasa ruska o wyroku w procesie Siczyńskiego. Sposób, w jaki przyjęła prasa ruska wyrok śmierci wydany na Siczyńskiego, jest ogromnie charakterystyczny. Moskalofilski „Haliczanin“ ograniczył się do podania obszernego sprawozdania z procesu, ale o wyroku nie powiedział od siebie ani słowa. Tak samo zachował się w sprawie wyroku konserwatywno-klerykalny „Rusłan“. Tylko „Diło“ wystąpiło onegdaj z wielkim wstępnym artykułem p. t. „Na śmierć“, który jednak prokuratorya w całości niemal skonfiskowała. We wczorajszym zaś artykule „Diło“ streszczając głosy prasy polskiej, przemawiającej za ułaskawieniem skazanego, występuje przeciw niej bardzo namiętnie, pisząc między innemi: „Słowo wasze, (t. j. Polaków) i wolę waszą słyszał już Mirosław Siczyński i cały naród ruski od dnia 12 do 30 czerwca — teraz nikt już niczego od nich nie potrzebuje. Wyście posłali Mirosława Siczyńskiego na szubienicę — a jeżeli on na niej nie zawiśnie, to będziemy to zawdzięczali wyłącznie woli monarchy“.

Z politechniki. P. Stefan Adam Dziewolski, rodem z Raciborowic, złożył drugi egzamin rządowy na wydziale budowy maszyn.

Paryskie biuro Rady narodowej rozpoczęło wydawanie w języku francuskim biuletynu, podającego najważniejsze informacye o stosunkach polskich. Biuletyn ten w odbiciu maszynowym rozsyłany jest wszystkim najważniejszym pismom zagranicznym. Nr. I. tego biuletynu (a 84 francuskich ... biura) zawiera artykuł o neo-slawizmie i kongresie słowiańskim, oraz sprawozdanie z posiedzenia akademii krakowskiej. Nr. 2 podaje artykuły o stanie szkół prywatnych polskich w Królestwie, o stanowisku studentów polskich w Galicyi wobec strajku na uniwersytetach austryackich, oraz o antipolskiej katedrze w uniwersytecie berlińskim.

W związku z tem wydawnictwem zwraca się Biuro lwowskie Rady za naszem pośrednictwem do instytucyi i osób prywatnych z prośbą o przysyłanie sprawozdań, informacyj i artykułów, mających znaczenie dla zagranicy, pod adresem Biura prasowo-informacyjnego (Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1).

Rozprawa przeciw Wasińskiemu, przerwana procesem Siczyńskiego, została wczoraj podjętą na nowo. Zainteresowanie się publiczności sprawą Wasińskiego znacznie osłabło. Przysłuchuje się jej mało osób.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego przewodniczący radca Berson ogłosił uchwałę trybunału w sprawie wniosku obrońcy dra Klaftena o poddanie Wasińskiego i Schwetlicha badaniu psychiatrów. Mieli oni zbadać u Wasińskiego ową „demoniczną siłę“, której Schwetlich, jako człowiek słabszy nie mógł się oprzeć i dlatego na rozkaz jego dopuścił się zbrodniczych czynów. Odmowę swoją uzasadnił trybunał tem, że psychiatrzy nie mogliby wydać takiego orzeczenia tem bardziej, że nie ma żadnych twierdzeń, ani podstaw, jakoby Schwetlich miał pewne zboczenie umysłowe.

W dalszym ciągu rozprawy rozdano wszystkim przysięgłym i obrońcom pytania, zawarte w grubej książce większego formatu. Przewodniczący odczytywał pytania powoli, przyczem sędziowie i obrona robili stosowne notatki. Odczytywanie pytań trwało pięć kwadransy. Sędziom postawiono 87 pytań, z tego odnosi się do Wasińskiego 22, a mianowicie dwa pytania w kierunku morderstwa i zabójstwa, a resztę co do kradzieży. Do Adamskiego odnosi się 11 pytań, do Wasińskiej 10, Uścieńskiego 8, Uścieńskiej 5, Michalskiego 6, Schwetlicha 3, Walochy 5, Walochowej 3, Tittla 3, Tittlowej 1, Hüttnera 3, Kostura 3, Beispiela 1, Gottwalda 1.

Strajk robotników introligatorskich, który wybuchł we wtorek we Lwowie, ma na celu poparcie żądań, jakie robotnicy uchwalili na zgromadzeniach dnia 28 maja i 1 czerwca b. r. i w memoryale z 13 czerwca podali do wiadomości swych pracodawców. Strajkujący domagają się 9-godzinnego dnia pracy i podwyższenia płacy, zniesienia robót akordowych, nieprzyjmowania przez dwa lata nowych dziewcząt do praktyki, zakazu używania do pracy zawodowej dziewcząt niefachowych i t. d.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 3 lipca).

Audyencya u cara.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ pisze o wczorajszej audyencyi Chomiakowa w Peterhofie, iż trwała przeszło godzinę. — Chomiakow dawał sprawozdanie o przebiegu pracy w Dumie, szczegółowo opowiadał o dyskusyi budżetowej, zwłaszcza dotyczącej ministerstwa marynarki i oświaty, mówił również o ostatnich okólnikach ministra oświaty Schwarza, o usunięciu z uniwersytetów wolnych słuchaczów — dając tym sprawom właściwe oświetlenie. — Po powrocie Chomiakow zaznaczył, iż doznał przyjęcia nader łaskawego, które świadczy o spokojnem, życzliwem, bez uprzedzenia traktowaniu prac Dumy.

Z Dumy.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Dumy, które trwało do północy, uchwalone budżet dochodów wysokości $2^1/_2$ miliarda rubli, po przemowie ministra skarbu Kokowcewa, który wykazywał, że jeżeli państwo po wojnie i wewnętrznej rewolucyi zamyka swój budżet nadwyżką 83 milionów rubli, to oznacza to, iż system finansowy jest dobry. Następnie minister polemizował z broszurą Martina, który pisał o bankructwie Rosyi i wyraził nadzieję, że bankructwo to pozostanie tylko na łamach broszury. Odpowiadając na wywody licznych mowców zaznaczył minister, że prócz wolności i prawa, trzeba spokoju i porządku.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 3 lipca.)

Wiedeń. W Izbie posłów poseł Doblhofer zgłosił interpelacyę przeciw kartelowi piwowarów, którzy od dnia 1 b. m. podnieśli ceny piwa o 2 korony na hektolitrze.

Posłowie Pacher, Wolf i Sommer interpelowali z powodu rozporządzenia ministra handlu, który zwrócił uwagę fabrykantów austryackich na bojkot towarów pruskich w Królestwie Polskiem. Interpelanci w rozporządzeniu tem widzą chęć szkodzenia przemysłowi zaprzyjaźnionego państwa.

Posłowie Daszyński i Hudec zgłosili interpelacyę z powodu podrożenia drzewa w państwowych magazynach krajowych we Lwowie.

Izba obradowała następnie nad wnioskiem komisyi nagany, która jednogłośnie postanowiła udzielić nagany posłowi Heroldowi za okrzyk pod adresem posła Myśliwca: „łotr!“ w odpowiedzi na zarzut posła Myśliwca, że poseł Herold działa „pour le roi de Prusse“. Po przemowie posła Wolfa, który oświadczył, że nie uważa zarzutu tego za obrazę, choć poseł Myśliwiec wypowiedział go w celu obrazy i wobec tego poseł Herold był sprowokowany, Izba uchwaliła wniosek komisyi.

Po odpowiedzi ministra Ebenhocha na interpelacyę nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłym wnioskiem p. Trylowskiego w sprawie „Siczy“.

Zabrał głos generalny mowca „pro“ pos. Pihulak.

Po pośle Pihulaku przemówił wnioskodawca Trylowski, poczem nastąpiły faktyczne sprostowania Ostapczuka i Dzieduszyckiego. Nagłość wniosku Trylowskiego odrzucono. Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym Elderscha w sprawie ubezpieczenia robotników.

Posiedzenie trwa dalej.

Sytuacya.

Wiedeń. „Die Zeit“ przeczy informacyi „N. Fr. Presse“, jakoby rząd zrzekł się już załatwienia ustawy wódczanej w bieżącej sesyi. Natomiast „N. Fr. Presse“ dziś ponownie twierdzi, że baron Beck odstąpił istotnie od tego zamiaru. Rokowania rządu z przedstawicielami stronnictw trwają dalej. Minister Prade, bawiący na kuracyi w Karlsbadzie, został telegraficznie powołany do Wiednia. Baron Beck oświadczył posłom niemieckim z Czech, że ich wnioski nagłe uważa za „casus belli“ i że w razie nie cofnięcia ich wyciągnie odpowiednie konsekwencye. — Jeden z posłów, podpisanych na wnioskach nagłych, oświadczył, że podpis jego został umieszczony bez jego wiedzy.

Wiedeń. Podczas całego przedpołudnia odbywały się dziś w dalszym ciągu rokowania między prezydentem gabinetu a stronnictwami niemieckiemi w sprawie cofnięcia wniosków nagłych. Zdaje się, że w ciągu popołudnia osiągnięte zostanie porozumienie i że wnioski te zostaną cofnięte. Mimo to, co do dalszego ułożenia się programu pracy Izby niema jeszcze żadnej pewności. Dziś bowiem zgłoszono dwa nowe wnioski nagłe, jeden ze strony „Ukraińców“, drugi ze strony radykalnych Czechów z Moraw.

Z komisyi podatkowej.

Wiedeń. Komisya podatkowa obradowała dziś nad nagłym wnioskiem p. Rennera w sprawie zarządzeń przeciw drożyźnie środków żywności i p. Głąbińskiego o zniesienie podatku liniowego od mięsa i podatku od bicia bydła.

Referent p. Vrtal zaproponował wybór subkomitetu, złożonego z 10 członków, dla wypracowania wniosku.

P. Diamand wyraził życzenie, aby rząd określił swoje stanowisko.

Minister Korytowski z przyczyn finansowych, ze względu na wielkie żądania, stawiane co do finansów państwa, oświadczył się przeciw zniesieniu podatku liniowego od mięsa. Minister sprostował twierdzenie, jakoby obciążenie mięsa wynosiło 15 hal. na kilogramie. Wedle taryfy odpowiednio do klasy podatek od mięsa za kilogram wynosi istotnie tylko 1·88 do 3·07 hal., a w Wiedniu i Tryeście 5 hal. Prawdopodobnie zmiany w stosunkach aprowizacyjnych mogłyby w danych warunkach mieć ważniejsze znaczenie i lepsze wytworzyć stosunki, niż zmiana ustawy. Co do planu finansowego, minister będzie miał w Izbie sposobność o tem mówić, a wtedy subkomitet wyrobi sobie zdanie o finansach państwa i stanowisko co do tych wniosków. Ale jedno teraz już chce zauważyć, a mianowicie, że podwyższenie bezpośrednich podatków trudne będzie do przeprowadzenia. Co do podatku budynkowego, to wniesienie ustawy o zniżeniu tego podatku nastąpi niebawem. Przy podatku gruntowym i akcyjnym nie można myśleć o podwyższeniu. Co do osobisto-dochodowego będzie sposobność pomówienia o nim. Statystyka poucza, że obciążenie przez podatki bezpośrednie jest już teraz bardzo wysokie.

Na tem posiedzenie zamknięto

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 lipca.

O ułaskawienie Siczyńskiego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ poświęca dziś artykuł wstępny prośbie hrabiny Krystyny Potockiej o ułaskawienie Siczyńskiego. Ten krok hr. Potockiej musi wzbudzić jak największy szacunek dla niej, która przez tragiczną śmierć męża straciła całe swoje szczęście. Hr. Potocka — pisze „N. Fr. Presse“ — okazała się osobą wysoce szlachetną i dobrą, i przypomina hr. Annę Potocką, po której pozostał obraz Antoniego Graaffa. W. księżna Elżbieta — pisze „N. Fr. Presse“ dalej — po zamordowaniu w ks. Sergiusza udała się do celi Kalajewa, wręczyła mu krzyż i wezwała, aby się modlił, ale Kalajewowi nie przebaczyła i nie żądała dlań łaski. Prośba hr. Potockiej o łaskę, jest także prośbą jej o pokój, czego domaga się nie tylko Galicya, ale i cała Austrya. Jeśliby Siczyński pozostał przy życiu, to może o wiele prędzej umrzeć moralnie, aniżeli gdyby wyrok na nim wykonano. „N. Fr. Presse“ przemawia wkońcu za uwzględnieniem prośby hr. Potockiej.

Krzyżacka interpelacya.

Wiedeń. Poseł Demel zgłosił dziś w Izbie poselskiej interpelacyę w sprawie ostatnich zajść w Cieszynie. — Interpelacya ta nie przytacza żadnych faktów, żąda natomiast, ażeby rząd zakazał polskich pochodów w Cieszynie, ponieważ biorą w nich udział liczni Polacy z Krakowa, którzy podburzają ludność polską na Śląsku.

Skutki nowej ustawy antipolskiej.

Dysseldorf. Prezes regencyi tutejszej odrzucił prośbę polskich towarzystw robotniczych z prowincyi nadreńskiej, ażeby na zgromadzeniach publicznych wolno im było używać języka polskiego.

Goście polscy w Pradze.

Praga. Tutejszy komitet dla zjazdu słowiańskiego w Pradze otrzymał z Warszawy doniesienie, że około 12 b. m. przybędzie tam książę Lubomirski z 300 gośćmi polskimi z Warszawy, którzy chcą zabawić w Pradze podczas zjazdu.

Nowe czeskie Towarzystwo kredytowe.

Praga. Dzienniki tutejsze donoszą, że wkrótce już utworzone zostanie nowe czeskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, na którego czele stanąć ma hr. Fryderyk Schoenborn. Towarzystwo to oparte zostanie z początku na kapitale zakładowym w kwocie 5 milionów koron, który później ma być podwyższony do 15 milionów koron.

Sprzeczne wieści.

Petersburg. Dziennik „Rjecz“ ponownie i wbrew półurzędowym zaprzeczeniom niemieckim utrzymuje, że już w najbliższych dniach odbędzie się zjazd cara z Wilhelmem II.

Zajmujące rewelacye.

Berlin. Dziennik „Der Tag“ zamieszcza sensacyjne rewelacye byłego niemieckiego radcy legacyjnego przy ambasadzie w Londynie, Ratha. Twierdzi on, że król Edward, gdy wstąpił na tron, pragnął zbliżyć się do trójmierza i do Niemiec, myślał nawet o zawarciu sojuszu zaczepno odpornego z Niemcami. Zamiar ten rozbił się o stanowczo i chłodno odmowną postawę Niemiec. To do tego stopnia zraziło króla Edwarda do Niemiec, że postanowił zbliżyć się do Francyi i Rosyi i dążyć do zupełnego izolowania Niemiec. Dalszy plan akcyi dyplomatyczno-politycznej Anglii wypracował lord Curzon, który rychło zapewne zajmie w Anglii kierujące stanowisko polityczne.

Według tego planu Anglia ma do swej antiniemieckiej kombinacyi wciągnąć także Austro-Węgry. Aby je pozyskać, ma być zakres interesów i wpływów na Wschodzie rozdzielony w następujący sposób: Anglia pragnie otworzyć sobie wolną lądową drogę do Indyj i drogę z Egiptu do Persyi; Rosya ma otrzymać wolną rękę nad Bosforem, a Austro-Węgry rozszerzenie swoich granic aż do Saloniki. Niemcy i Włochy będą wykluczone od wszelkich korzyści na Wschodzie. W otoczeniu króla Edwarda liczą na to, że plan ten uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem, spodziewają się bowiem, że sojusz Austryi z Niemcami rychło zupełnie się rozluźni z powodu antipolskiej polityki Prus.

Proces Eulenburga.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi, że na wczorajszej rozprawie przeciw Eulenburgowi, okazała się konieczność wezwania nowych 23 świadków, proponowanych przez prokuratora. Wskutek tego proces potrwa przynajmniej miesiąc.

„Berliner Tageblatt“ donosi, że do rozprawy wezwany będzie także jeden z psychiatrów monachijskich, nie dla zbadania stanu zdrowia ks. Eulenburga, lecz pewnej powołanej na świadka, kobiety.

Berlin. Podczas dzisiejszej rozprawy sądowej przeciwko księciu Eulenburgowi, przyszło do bardzo dramatycznej sceny. Gdy przesłuchiwano świadka Bernsteina, powstał między nim a Eulenburgiem spór — w toku którego książę zemdlał. Wskutek tego przerwano rozprawę na godzinę. Powołany na świadka korespondent „New York Heralda“, Stanhope, odmówił złożenia przysięgi, ponieważ jest ateistą; wobec tego wogóle nie został przesłuchany.

Pożar opery.

Berlin. W gmachu tutejszej opery nadwornej wybuchł dziś pożar, który zniszczył znaczną część dachu.

Zwycięstwo szacha.

Petersburg. Jak Pet. Ag. tel. donosi, prosił ks. Zilli es sułtan szacha o pozwolenie opuszczenia wraz z rodziną Persyi i o zagwarantowanie mu życia i mienia. Rządy angielski i rosyjski upoważniły swych zastępców do poparcia u szacha tej prośby.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 3 lipca. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kredyt.	620 75	Oblig. węg. indemn.	93 25
węg. „ „	737 —	Renta majowa	97 00
Anglobanku	294 50	Austr. Renta kor.	97 20
Unionbanku	537 50	Węg. „ „	93 —
Laenderbanku	437 50	4% l. Listy T. kr. z.	94 30
Bankvereinu	518 25	4% Listy Banku hip.	94 25
Bodencredit	1053 —	$4^1/_2$% „ „ „	99 90
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 50
Kolei państw.	692 50	4% „ „ kraj.	94 50
„ południowej	113 50	$4^1/_2$ „ „ „	100 35
„ Elbethal	452 —	4% Gal. Obl. prop.	98 50
„ północnej	5120 —	4% Gal. poż. kr. 1893	96 05
„ Czerniow.	562 —	4% Poż. m. Lwowa	94 15
Alpiny	656 25	Losy tureckie	186 —
Rima Muranyi	548 —	Marki	117 62
Prag. Tow. żel.	2657 —	Ruble	251 50
Fabryki broni	521 —	Rosyjska pożyczka	95 45
Tureckie tytoniowe	427 —		
Gal. Tow. kop. n.	575 —		

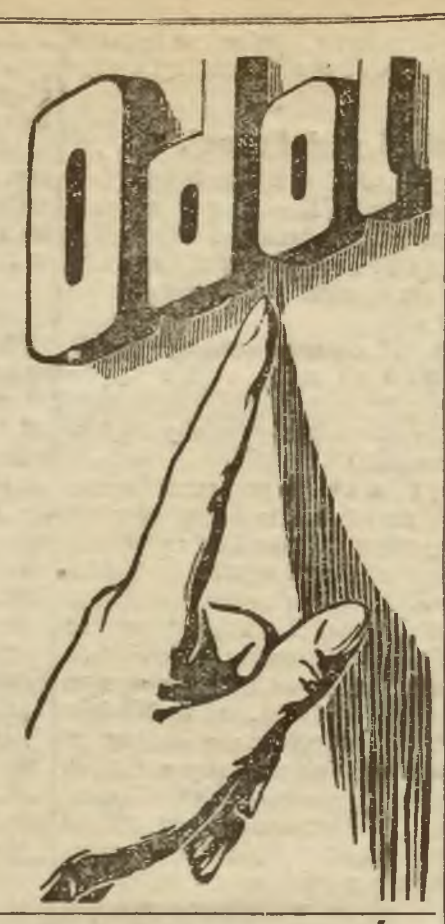
Usposobienie: Przy stałej ciszy kursa utrzymane. Alpiny wyżej. Lombardy znów spadły.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 3 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipot.	99 30	100 30
4% „ „ „ „	94 25	95 25
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
$4^1/_2$ „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 50	96 50
4% „ miasta Lwowa	92 —	93 —
$4^1/_2$% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	569 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
„ „ „ srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	97 20	97 70
4% „ „ węgierska	93 —	93 50
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.



Kto Odolu konsekwentnie codziennie używa, ten według dzisiejszego stanu nauki najlepiej pielęgnuje zęby i usta.
2883 2 3

Miejsca podróżującego poszukuje rutynowany kupiec, bławatnik, żonaty, liczący lat 28, biegły w języku polskim i niemieckim, w jakimkolwiek dziale, płatny stale. Na żądanie kaucya. J. N. N. 101 poste restante Kraków. 3628 1 3

Dom murowany

z ogrodem do sprzedania. Nowa Wieś Narodowa l. 25. 3632 1 3

Do cukierni

W. Nowaka w Bochni potrzebny **uczeń** do praktyki. 3634 1 10

Młody pomocnik handlowy

obznajomiony dobrze z ekspedycyą, bufetem i piwnicą poszukuje posady od 1 sierpnia b. r. K. H. poste restante Tarnów. 3631 1 3

Ukończony filozof

(izr.), z celującą maturą, poszukuje lekcyi na prowincyi. — **Türkel, Podgórze,** ulica 3-go Maja 22. 3615 1 9

Rutynowany buchalter, dobry bilansista, siła pierwszorzędna, przytem tęgi korespondent niemiecki z zupełną znajomością tego języka, biegły w pisaniu na maszynie, z dłuższą praktyką komercyalną w pierwszorzędnych zakładach przemysłowych, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pewność" poste restante Kraków, poczta główna, za okazaniem kwitu inseratowego. 3655 1 3

PANNA

uzdolniona w ekspedycyi, władająca językiem niemieckim, potrzebna do cukierni Adama Piaseckiego w Krakowie, ul. Długa 12. 3370 7 0

Ładne, suche mieszkanie letnie

(ewent. i na cały rok) 3 pokoje, kuchnia, piwnica i t. d. w uroczem położeniu na podgórzu beskidskiem

na Śląsku austr. w Ligotce Kameralnej

(stacya kolejowa Gnojnik, 1/4 godziny oddalona, linia Bielsk-Kojecin) jest na obecny sezon za umiarkowaną cenę do wynajęcia. Polscy goście pożądani.

Urząd parafialny w Ligotce Kameralnej.
3516 4 5

600 wagonów

obręczy drewnianych różnych, 300 wagonów mioteł brzozowych mam do sprzedania tanio. — Bliższych informacyi udziela właściciel dóbr Wojciech Krawczyk, Sucha, poczta Nagyczertesz ad Mezölaborcz, Węgry. 3633 1 6

L. 3653. 3630 1 3

Ogłoszenie.

Dnia 21 lipca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Magistracie miasta Bochni licytacya za pomocą pisemnych ofert na budowę uzupełniającego budynku koszarowego, na 79.078 koron 91 hal. obliczonej.

Warunki licytacyjne, plany i kosztorys wyłożono w Magistracie w biurze budowniczego miejskiego do przeglądnięcia w godzinach urzędowych prócz niedziel i świąt.

Wadyum wynosi 5% sumy kosztorysowej.

Oferty mają być przed rozpoczęciem licytacyi do Magistratu miasta Bochni wniesione.

Magistrat

Bochnia, dnia 30 czerwca 1908.

Burmistrz
w z.: *Dr Michnik.*

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 27 0

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 1 do 15 lipca. Zmiana obrazów co sobotę

Nadzwyczajny program nowości!

Pochód jubileuszowy w Wiedniu wraz z grupą krakowską.

Duetto Renzoni, znakomici śpiewacy neapolitańscy. The 7 Pirmanis, niezrównana trupa akrobatyczna. Ara, Zebra and Vora, fenomenalne igrzyska Indyanów. James Basch, komik charakter. 4 Gwiazdy srebrzyste, niewidziany akt na linii pionowej. Elsa Rau, ameryk. subretka. Les Marallas, tańce hiszpańskie.

Kierownik art.: Rud. Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski.

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 60 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

TLEN! TLEN!

Preparaty Dra Leona Lustra

Mydło od łupieżu dla osób cierpiących na szybkie zesychanie wydzieliny tłuszczu z gruczołów łojowych skóry głowy. Niszcząc łupież, wpływa jednocześnie korzystnie na porost włosów.

Znakomitym środkiem pomocniczym przy pielęgnowaniu włosów jest

Bay-Rum wyrobu fabryki „TLEN".

Mydło neutralne do pielęgnowania twarzy i rąk dla osób o wrażliwej cerze.

Mydło alkaliczne zastosowane do cery tłustej i połyskującej, skłonnej do wągrów i pryszczy.

Do nabycia w aptekach i większych drogueryach. 3345 2 0

Prawdziwe tylko z firmą **„TLEN"**

Filozof IV. r.

zdolny matematyk i fizyk, sumienny korepetytor, przyjmie lekcyę lub inną posadę w miejscu lub na prowincyi. — Adres: K. O. poste restante Przemyśl. 3593 2 3

Około 40 ładnych i rentownych 3408 5 5

Kamienic w Krakowie

większych i mniejszych do sprzedania, jak również różne kwoty pieniężne na drugą hipotekę na 6% do ulokowania, poleca **Edw. Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10. Prowizya tylko 1/4% od ceny kupna domu.

W Mszanie Dolnej

na letnie miesiące

do wynajęcia kilka pięknych pokoi wraz z umeblowaniem. Bliższych szczegółów udzieli p. Morawska w Mszanie Dolnej lub L. Szafran, Kraków, Sławkowska 12.
3481 3 3

Morele

wielkie, wybierane, do jedzenia i smażenia, wysyła z własnej hodowli w 5 kg. koszykach za K 2·80 Farkas E., Jánoshalom, Rács komitat, Węgry. 3528 3 8

Cegielnia parowa

oraz dom murowany, parterowy (willa) 5 pokoi, weranda, 2 kuchnie, strych, piwnica, lodownia, ogród, oraz 3 morgi pola w pięknej okolicy wiejskiej, 15 minut od Krakowa, **do sprzedania.** — Adres poda Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska l. 2.
3596 2 6

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja".** Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai", przez Ustroń, w Wiśle. 3102 15 15

Nagniotki



Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech użyje **patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go używają, zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 461 13 26

Wielki wybór! — Ceny niskie!

Kapelusze słomkowe i filcowe **Krawaty** od 50 hal.

Rękawiczki i paski

Bielizna biała i kolorowa siatkowe, tennisowe i turyst. **Koszulki**

Kołnierze najmodniejsze fasony: pikowe i jedwabne **Kamizelki**

Skarpetki kolorowe płócienne i batystowe **Chustki**

Przybory do podróży

torby, walizki, necessery, worki, pudła, paski, pledy i t. d.

Perfumy, Mydła, Artykuły toaletowe, Przybory do palenia

poleca

Bolesław Wierzejski

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, róg ulicy Floryańskiej.

(Kasa zamówień teatru miejskiego). 3246 8 10

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Płótna na bieliznę i pościel, stołowizne, ręczniki, chustki do nosa, drelichy i ścierki, a wszczególności ogólnie za najlepsze uznane płótno wilamowickie. 2781 5 0

Zdumiewająca nowość!

Przez użycie z poręczeniem nieszkodliwego **proszku do szybkiego prania**

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. Oszczędza się więc na pracy, czasie i pieniądzach.

Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. — Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznania kół odbiorców:

„Pański „PERESAM" chwalić — to za mało ze względu na niezwykły skutek. Kto dzisiaj nie używa „PERESAMU", postępuje nierozsądnie przeciw samemu sobie". Otylia Dworaček, Berno.

„Przedewszystkiem proszę przyjąć odemnie serdeczne podziękowanie za swój kolosalny wynalazek. „PERESAM", który oszczędził mej rodzinie trudów całodziennego prania, mogę polecić jak najlepiej". Jan Novotny, Zditz.

Składy w Krakowie: Reim i Sp., Rynek gł.; Helena Wolfgang, ul. Mikołajska 9; Sal. Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20; Maurycy Kreisler, Grodzka; **w Podgórzu:** Jakób Goldberg, ul. Krakowska 3; Zygmunt April, Rynek.

W miejscowościach, gdzie niema składów, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 K.

3139 8 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i dla drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2790 17 0

BAY-RUM

z konikiem.

Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

1806 14 20

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca

Kraków, Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3317 4 9

Do wynajęcia

za przystępną cenę piękne i wygodne **mieszkanie letnie** w ogrodzie 2 pokoje z werandą i kuchnią **w Muszynie** pod Krynicą. 3601 2 3

Wiadomość w biurze Drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska 13

Student z VII gimn. poszukuje lekcyi przez wakacye. Wiadomość: S. Kisielewski, Półwsie-Zwierzyniec, ul. Mickiewicza 83. 3620 2 3

Batorego 25, I piętro, na prawo

jest do wynajęcia kilka pokoi umeblowanych, razem lub osobno, z utrzymaniem lub bez.
3623 2 6

Inteligentny człowiek

Polak z Prus zachodnich, biegły w języku niemieckim tak w mowie jak i piśmie, 23 lata mający, poszukuje miejsca zaraz jako pomocnik gospodarczy. **B. S. 2** poste restante **Kraków.** 3595 2 2

AGENCI

maszyn do szycia znajdą **stałe zajęcie** w firmie **N. Sprecher,** skład maszyn do szycia **w Podgórzu,** Rynek gł. l. 3. 3598 2 3

Do **przedsięwzięcia ekonomicznego** założonego przez Królewiaków w Galicyi potrzeba kapitału około 50.000 K ratami w formie oprocentowanej pożyczki. Wiadomość u adwokata kraj. Dra Bolesława Mikiewicza w Krakowie, Rynek Główny 44. 3533 4 6

Zastępca fachowy podróżujący

bardzo dobrze wprowadzony, z praktyką zawodową, 24 lat, intenzywną pracą szuka zastępstwa, ewentualnie przyjmie posadę w domu zasobnym. — Łaskawe zgłoszenia **„Podróżujący",** Biuro gazet, Lwów, Kopernika 16. 3505 5 10

Jedyny w Krakowie

BAZAR CUKROWY

Sławkowska 8,

poleca wszelkiego rodzaju wyborne cukry i czekoladki w wielkim wyborze. **Cukry miętowe** do odświeżania ust.
3485 4 6

Magister farmacyi

rutynowany, dobrze polecony, z pięcioleciem, poszukuje posady w aptece w większem mieście. Zgłoszenia z warunkami: „Magister" poste restante Kraków. 3433 3 4

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka od lipca, Lenartowicza 9, I p. Wiadomość: Hewricz, św. Gertrudy 7, parter, oficyny. — Tamże fortepian, szafa do sprzedania. 3431 6 6

Prześliczne hiszpańskie wiśnie, zwane pospolicie morelami, wysyłam w 5 kg. koszyczkach franko za zaliczką 4 K, **H. MAIMAN,** Zaleszczyki 8 3537 2 2

Poszukuję posady

od 1-go lipca b. r. jako ekonom lub rządca po kawalersku lub na ordynaryę. Mam lat 26, kawaler, ukończyłem niższą szkołę rolniczą, mam 4 1/2 roku praktyki w lepszych i większych kluczach, jestem obznajomiony z chowem bydła, weterynaryą, mleczarstwem, uprawą roślin włóknistych i mam bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **F. F.** 3500 3 3

PENSYONAT

im. SOBIESKIEGO

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 8 30

MAGAZYN

pod firmą

SABINA KORALL

Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze.
Ceny niskie. 3231 7 12

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemna woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka** Kraków, Szewska 5.

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 3152 4 10

POSADY!

Pierwszorzędny Zakład Ubezpieczeń na życie poszukuje dla miast w zachod. Galicyi: **reprezentantów, agentów** (w miejscu i do jazdy) z fachowem wykształceniem i z rozległemi znajomościami, za dobrem wynagrodzeniem, oraz zastępców w mniejszych miejscowościach (poboczny zarobek). Kandydaci muszą znać choć w części język niemiecki.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności i wymienieniem stosunków z ludźmi pod **„Asekuracya 15"** poste restante **Kraków.** 3535 2 2

Żelazobeton.

Majstra zdolnego (znającego język polski) do robót powyższych poszukuje firma w Warszawie. Oferty z podaniem warunków i kopii świadectw z referencyami uprasza się nadsyłać do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i Ska w Warszawie, z napisem **„Żelazobeton".**
3506 3 3



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·30, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 52 60

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Brunoliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY

ROMAN DROBNER

KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2746 13 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.